Nr 228. Kraków, Czwartek 6 Października 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Hernd', M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie.

Przegląd Polityczny.

Kraków 5 października.

Pod przewodnictwem pierwszego szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych p. Szögyeny'ego, odbędzie się jutro posiedzenie austro-węgierskiej konferencyi cłowej. Wezmą w niej udział: radca dworu baron Glanz z ministerstwa spraw zagranicznych, radca ministeryalny Lipthay z węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, radca sekcyjny Mihalowicz z węg. ministerstwa handlu, radca dworu Dr Röll z austryackiego ministerstwa spraw wewnętrznych, tudzież radca dworu baron Kalchberg i radca sekcyjny Becher z austryackiego ministerstwa handlu. Przedmiotem obrad konferencyi będzie konwencya z Włochami w sprawie zarazy bydlęcej. Co do instrukcyj udzielić się mających delegatom, upoważnionym do zawarcia tejże konwencyi, proponuje rząd węgierski pewne zmiany stylistyczne, nad któremi obradować będzie konferencya.

Dep. Dr Rieger bawił w tych dniach w Hochstadt (Wysoko) nad Izerą, gdzie w poufnem kole tamtejszych wyborców, których większość należy do partyi młodoczeskiej, wyjaśnił obecne stanowisko polityczne. Uczyniona w mowie burmistrza wzmianka, iż „pełnego chwały przywódcę czeskiego narodu wita w zupełnie młodoczeskiem mieście,“ spowodowała jednego z reprezentantów miasta do uwagi, iż miasto nie jest w zupełności oddane młodoczeskiej partyi, gdyż w poważnej liczbie są tam także zwolennicy stronnictwa umiarkowanego, nazwani Staroczechami. Następnie objaśnił Dr Rieger obecną sytuacyę w Radzie państwa, a mianowicie „trudności, jakie przy przeprowadzeniu każdej sprawy i przy głosowaniu trzeba przezwyciężać.“ Powiedział on między innemi, iż przy wystrzale mniej chodzi o huk i echo, a więcej o trafny strzał. On, jako przywódca, którego to tytułu zresztą nie nadał sobie sam, lecz otrzymał go od narodu, będzie odpowiedzialnym za wynik polityki, a jeśli kiedyś jeszcze gorsze nastaną czasy, uczyni mu naród umotywowany zarzut: „Powinieneś był sytuacyę zrozumieć.“ Na uwagę jednego z obecnych, iż lepiej byłoby Czechom w opozycyi, skoro przetrwano już czasy Bacha i Metternicha, odpowiedział Rieger, iż to nie jest prawdą i że mogą zajść jeszcze znacznie gorsze czasy, a w tej mierze wskazał na Bismarka i Księstwo Poznańskie. W końcu swojej dłuższej mowy, przyjętej hucznemi oklaskami, rzekł Rieger: „Jestem przynajmniej tak gorącym patryotą, jak najgorętszy i największy patryota t. z. partyi wolnomyślnej i nie jestem słabym starcem, za jakiego mnie przedstawić chcą, ale jestem dość silnym i krzepkim, aby w razie potrzeby wszelką walkę podjąć. Ale niech każdy będzie pewnym, iż jak długo widzieć będę, że jest to szkodliwem dla dobra narodu, któremu moje życie poświęciłem, tak długo nie wstąpię do opozycyi, aby tylko wrzawę wywołać, która w pierwszej chwili się podoba, ale na dłuższy czas korzyści nie przynosi.“

W Izbie deputowanych sejmu węgierskiego zakwestyonowano dotąd 13 wyborów, a między temi także wybór ministra hr. Szechenyi'ego w Kaposzvar. Biuro Izby już się ukonstytuowało. Prezesem Izby został wybrany dotychczasowy prezes Tomasz Pechy, a wiceprezesami hr. Csaky i Banffy.

Prezes gabinetu włoskiego opuścił już Friedrichsruhe, gdzie zabawił tylko dzień jeden. Już z tego, że wizyta jego była tak krótką, a rozstanie się serdecznem, wynika, że porozumienie się między obu tymi mężami stanu było łatwem i doprowadziło do pożądanego rezultatu.

Przed wyjazdem swym z Włoch p. Crispi był u króla Humberta w Monza i naradzał się z nim dzień cały. I z tego wynikać się zdaje, że w umowie we Friedrichsruhe uwydatnić się musiała znana ze swych skłonności pokojowych i z przychylności do mocarstw środkowej Europy polityka królewska, a nie polityka nieco stronnicza, jakiej Crispi dawniej hołdować się zdawał.

Ściślejsze więc zbliżenie się Włoch do mocarstw środkowej Europy można uważać za niewątpliwe i upatrywać w tem gwarancyę pokoju.

Jakie szczegółowe punkta i w jaki sposób przytem umówiono, zostanie na długo jeszcze tajemnicą i ukazywać się będzie dopiero stopniowo w tem, co zajdzie później.

Puszczane dziś w świat pogłoski nie są niczem więcej, jak prostemi domysłami, a o ile ze strony francuskiej puszczanemi były, miały barwę wyraźnej tendencyjności, wyrachowanej na straszenie Włoch, Austryi, a wobec pogłosek, że się na poczwórny sojusz Niemiec, Austryi, Włoch i Anglii zanosi, nawet i ostatniej.

Do takich zaliczyć należy ostatnie pogłoski, których echem stał się *Temps.* Mowa tam wyraźnie o tem, że Włochy tylko za cenę Albanii przystaną na utrwalenie wpływu Austryi na półwyspie bałkańskim i staną się tam jej przez swą emulacyę wielce niedogodnemi; zapewnią sobie też korzyści na morzu Śródziemnem w kierunku przyszłego opanowania Tripolis, Abyssynii, a może i Egiptu.

National Ztg pisze: „Odwiedziny Crispiego we Friedrichsruhe są wyrazem sytuacyi, opartej na ścisłem zbliżeniu się Włoch do sojuszu mocarstw środkowych. Sojusz Niemiec, Austryi i Włoch ma charakter stanowczo-pokojowy i nie zwraca się przeciw żadnemu mocarstwu, chyba przeciw temu, któreby pokój zakłócić chciało. Nie dziw więc, że wiadomość o tych odwiedzinach zrobiła dobre wrażenie wszędzie, gdzie sobie życzą pokoju.“

Nordd. Allg. Ztg nie odezwała się dotąd, rejestruje tylko głosy innych dzienników, między innemi artykuł wiedeńskiej *Presse*, w którym napisano: „Crispi udowadnia odwiedzinami swemi wszystkim, przyjaciołom i nieprzyjaciołom, że Włochy i nadal trzymać się będą przymierza mocarstw środkowych w celu zapobiegania wraz z niemi wszelkiemu naruszeniu pokoju i użyją razem z niemi wszelkich możliwych ku temu środków. Gdyby zaś wszelkie usiłowania w tym kierunku okazać się miały bezskutecznemi, znajdą ci, którzy gwałtem pokój będą zakłócać, uzbrojone Włochy obok wojsk swych sprzymierzeńców.“

W sprawie ostatnich propozycyj tureckich starał się korespondent *Agence Havas* wybadać kilku członków rządu bułgarskiego i odebrał od nich następującą odpowiedź:

„Turcya zaproponowała Rosyi, aby komisarzowi tureckiemu dodała komisarza rosyjskiego. Obaj ci panowie mają się udać do Bułgaryi, zatrzymać rząd obecny, lub też wytworzyć koalicyjny i zwołać nowe sobranie w celu wybrania nowego księcia. Zachodzi tylko pytanie, czy Turcyi na mocy zwierzchnictwa służą takie prawa. My mniemamy, że nie, i wszelkie mieszanie się w wewnętrzne nasze stosunki odeprzemy w sposób, jaki za stósowny uznamy. Nie wynika ztąd jednak, abyśmy rad i wskazówek przyzwoicie nam udzielonych słuchać i stósownego użycia z nich robić nie mieli; ale pozostawioną nam musi być wolność rozważenia ich i oświadczenia, czego przyjąć nie możemy.“

Na zapytanie sprawozdawcy, czy poświęciliby w danym razie księcia Ferdynanda? — odpowiedziéli: „Jak można żądać, abyśmy sprawę bułgarską od sprawy księcia odłączyli? Solidaryzujemy się z nim i pozostaniemy na tem stanowisku do końca.“

Na zapytanie, czy w razie użycia środków przymusowych Bułgarya stawiłaby opór? — odpowiedziano: „Bardzo stanowczy.“

O tej stanowczości postanowień wyniósł też pomieniony korespondent przekonywujące wrażenia tak z pałacu, jak i z różnych innych kół bułgarskich.

Z Konstantynopola donosi ajencya Havasa, że Rosya propozycyę Turcyi wysłania dwóch komisarzy do Bułgaryi przyjęła, radząc Turcyi, aby przedewszystkiem ogłosiła, że wyboru ks. Ferdynanda nie przyjmuje, że się nigdy na niego nie zgodzi, i żąda, aby kraj opuścił, co wywoła w Bułgaryi różne prądy opinii. „Ponieważ, dodaje ajencya Havasa, Rosya nie odpowiedziała na wszystkie punkta propozycyi tureckiej, pertraktacye z Rosyą ciągnąć się będą prawdopodobnie dalej,“ co znaczy, że Turcya chwilowo jeszcze do stanowczej deklaracyi się nie zdecyduje.

W Gandawie (w Belgii) wybuchły rozruchy szczególniejszego rodzaju. Dwa odcienia anarchistyczne poróżniły się z sobą i przyszło między niemi do krwawej bijatyki na ulicach, którą dopiero policya uśmierzyć zdołała.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 4 października.

(Ubezpieczenia kościołów, cerkwi i budynków parafialnych. — Pamietnik jubileuszowy gimnazyum św. Anny. — Projekt regulacyi Złotej Lipy).

Odmawiając sankcyi uchwalonemu na sesyi sejmowej z r. 1884 projektowi ustawy o przymusowem ubezpieczaniu budynków kościelnych i plebańskich, minister oświecenia oznajmił, że sam pomysł przymusowej asekuracyi zasługuje na poparcie, ale w formie ustawy uzyskać może sankcyę dopiero w takim razie, gdy fundusz religijny wyjęty zostanie z pod przymusu asekuracyjnego. Świeżo wydało ministerstwo oświecenia w jednej sprawie tego rodzaju rezolucyę, która szczegółowo przedstawia powody uchylenia się funduszu religijnego od asekuracyi, dotąd niekiedy, mianowicie w wypadkach większego niebezpieczeństwa, przyjmowanej. Ministerstwo oświecenia oznajmia w tej rezolucyi, że odtąd już nigdy nie zezwoli na uczestnictwo funduszu religijnego w premii asekuracyjnej, lecz ściśle trzymać się będzie normy wydanej jeszcze w r. 1828, która ze względu na wielką liczbę budynków eraryalnych i budynków funduszowych orzeka, iż eraryum lepiej na tem wychodzi, jeżeli zamiast uiszczać znaczną sumę tytułem premij asekuracyjnych przyjmie ryzyko na siebie, czyli mówiąc innemi słowy samo w swoich zasobach szukać będzie asekuracyi. Nawet w razie, gdy zachodzi wyższy stopień niebezpieczeństwa pożaru dla budynku kościelnego, zostającego pod patronatem funduszu publicznego, minister oświecenia nie zamyśla odstąpić od powyższej zasady, gdyż wyższe niebezpieczeństwo pociąga za sobą wyższą premię, więc zawsze nie byłoby w tem dla eraryum, względnie dla funduszu religijnego żadnego wyrachowania. Podania gmin, komitetów kościelnych itp. o zabezpieczenie takich budynków nie będą już odtąd wcale przedkładane ministerstwu, bo wyjątki zostały stanowczo wykluczone.

Rezolucya ministeryalna zwraca zarazem uwagę na to, że z tego, iż państwo niema interesu w zabezpieczaniu licznych budynków w jego zarządzie zostających, bynajmniej nie wypływa, jakoby chciało odradzać asekuracyi gminom i wogóle interesantom. Rzecz ma się bowiem tutaj całkiem przeciwnie, t. j. asekuracya obojętna lub nawet niepożyteczna dla państwa, jest aktem koniecznej przezorności dla gmin i interesantów prywatnych, mających przed sobą jeden tylko budynek, nierzadko tak znacznej wartości, że w razie niezabezpieczenia, odbudowanie po pożarze stałoby się bez publicznej pomocy niemożliwem. Żeby pod tym względem nie zaszło nieporozumienie, ministerstwo poleciło wyraźnie pouczyć gminy i komitety kościelne, iż uchylenie się funduszu religijnego od udziału w asekuracyi opiera się na motywach, wcale niewchodzących w grę co do innych czynników interesowanych. Gminy i komitety kościelne powinny nawet więcej, aniżeli dotąd, pamiętać o asekuracyi budynków kościelnych, bo ministerstwo zapowiedziało kategorycznie, że w razie pożaru nie udzieli z funduszu religijnego żadnej subwencyi na odbudowanie. Rzecz naturalna, że państwo nie może wymagać, ażeby interesanci zabezpieczali nietylko swoje udziały w ewentualnych kosztach odbudowania kościoła, lecz także i udział funduszu religijnego, a więc całą wartość budynku kościelnego. Częściowe zabezpieczenie t. j. tej części wartości, jaka na interesantów przypada i w razie pożaru przez nich musiałaby być restytuowana, jest wobec prawa możliwem. Można więc tak zabezpieczyć budynek kościelny, żeby tylko interesantom wypłacane było w danych razach odszkodowanie w stosunku do ich udziału w kosztach odbudowania. Powyższa rezolucya ministeryalna podana została do wiadomości wszystkich władz powiatowych z poleceniem, aby dołożyły wszelkich starań celem nakłonienia stron interesowanych do ubezpieczania tak kościołów, jak cerkwi i budynków parafialnych szczególnie tam, gdzie budynki te przedstawiają większą wartość lub są wystawione na większe niebezpieczeństwo pożaru.

Ministerstwo oświecenia zaasygnowało 600 złr. na koszta księgi pamiątkowej, która ma być wydaną z okazyi obchodu jubileuszowego krakowskiego gimnazyum św. Anny.

Ministerstwo rolnictwa przeznaczyło zasiłek państwowy w kwocie 500 złr. na koszta sporządzenia projektu regulacyi Złotej Lipy.

Poznań 2 października.

(*g*) Zdawać się mogło, że rząd wyczerpał wreszcie już wszelkie sposoby i środki, zmierzające do przygnębienia nas zupełnego i zmierzające do całkowitego zgermanizowania dzieci polskich w W. Księstwie Poznańskiem i Prusach zachodnich. Usunięto szkołę z pod wpływu Kościoła, skreślono z planu szkolnego naukę polskiego czytania w najniższych oddziałach, — nie dość na tem, nowe rozporządzenie gabinetowe nakazuje usunąć zupełnie język polski ze szkół ludowych, a godziny te poświęcić na ćwiczenie się dzieci w języku niemieckim! Czyżby to nowe rozporządzenie miało także obejmować i naukę religii św. i śpiewu kościelnego? Nic jeszcze pod tym względem dokładnego nie wiemy, nie znając dosłownego brzmienia królewskiego nakazu. A więc około 30.000 dzieci polskich pozbawiono możności uczenia się ojczystego języka! Fakt to niebywały w dziejach żadnego narodu!

Nowy ten ukaz gabinetowy daje szerokie pole niemieckiej prasie do rozwodzenia się nad tym tematem w najrozmaitszy sposób. Organa narodowo-liberalne i pseudokonserwatywne biją w to, że nauka religii nie jest rozporządzeniem owem objęta i że prawdopodobnie udzielaną będzie w najniższych oddziałach po polsku i że zresztą nie zabroniono nikomu uczyć się po polsku prywatnie! „Szkoła niemiecka — tak twierdzą owe pisma — nie może przecież popierać nauki obcego (!?) języka; tego od niej żądać niepodobna!“ Jakim sposobem może istnieć nauka katechizmu w języku polskim, gdy dzieci po polsku czytać nie umieją? Jeżeli dziecko nie potrafi dopomagać sobie uczeniem się na pamięć prawd wiary św. z książki, gdy uczeniem się w domu z katechizmu nie uzupełni tego, co skorzystało z wykładu w szkole, nauka religii będzie tylko bardzo powierzchowną, całkiem niedostateczną i wkrótce ustąpi miejsca nauce niemieckiej.

„Szkoła niemiecka—wołają gadzinowe pisma—nie może protegować obcego języka!“ Jeśli ta szkoła niemiecka, jak ją nazywają w naszej dzielnicy, popiera i proteguje naukę języka francuskiego (języka wrogów państwa), angielskiego, łacińskiego, greckiego, hebrajskiego a nawet języków wschodnich, to dziwnem wydaje się twierdzenie, że szkoła niemiecka nie może protegować języka, którym mówią trzy miliony poddanych państwa pruskiego, języka narodu z tak wspaniałą literaturą, narodu, którego dzieła tłómaczą na wszystkie języki w Europie!

Zadaniem szkoły jest dać możność dziecku, jako przyszłemu obywatelowi kraju, zajęcia w przyszłości odpowiedniego stanowiska w ustroju społecznem, aby mogło jako przyszły obywatel pracować z korzyścią dla siebie i drugich, rozwijając się coraz więcej na podstawie wiadomości nabytych w szkole. Czyż w obecnych warunkach szkoła może odpowiedzieć swemu zadaniu, gdy pozbawiając dziecko nauki języka ojczystego, odbiera mu możność dalszego kształcenia się w wiadomościach ogólnych czy fachowych? Nietylko pod względem religijnym i umysłowym poniosą,

---

Alfred książę Windisch-Graetz

Feldmarszałek austryacki

1787—1862.

(10)

(Ciąg dalszy).

Pierwszy wódz naczelny Węgrów, jenerał Moga, skończył karyerę pod Schwechatem. Jego następcy szybko się zużywali, tak, że armia została bez wodza. Wojna wyprowadziła na scenę dwóch ludzi, dymisyonowanych poruczników austryackich, Goergeya i Klapkę, z których żaden nie mógł rościć pretensyj do zajęcia odrazu najwyższego szczebla w hierarchii wojskowej. Kossuth budował wielkie nadzieje na talentach Goergeya, ale przeczuwał w nim rywala, bał się go okropnie i starał przywiązać do siebie. W początku kampanii Goergey kierował odwrotem, później na czele znacznego korpusu działając niezależnie w północnych Węgrzech, odznaczył się, zwrócił wszystkich oczy na siebie, sam doszedł do przekonania, że on jeden może ojczyznę zbawić i począł marzyć o pierwszem miejscu, może o dyktaturze, co najmniej o buławie. Już wtenczas Kossuth mu zawadzał, jako dusza rządu i pretendent do nieograniczonej władzy. Tymczasem Kossuth sprowadził z Francyi Dembińskiego. Ten tytułu naczelnego wodza nie przyjął, tylko stopień feldmarszałka porucznika, z warunkiem, że ile razy inni dowódcy węgierscy znajdą się obok niego, on, jako najstarszy stopniem, obejmie dowództwo nad całem wojskiem. Skoncentrowanie rozrzuconych korpusów leżało w planie rządu, Dembiński miał przeto zostać *de facto* naczelnym wodzem w niedalekiej przyszłości. Chciano tym sposobem wszystkim dogodzić, dać armii jednego naczelnika, oszczędzić Madziarom upokarzającego wyznania, że musieli sobie hetmana pożyczyć u obcych; osłodzić pigułkę własnemu wojsku, szczególnie Goergeyowi i jego licznym stronnikom. Goergey wziął jednak powołanie Dembińskiego za osobistą i śmiertelną obrazę. W rozkazie dziennym, nazwawszy go wojownikiem podobno w bojach osiwiałym, zalecał wojsku, aby z rezygnacyą poddało się pozornemu upokorzeniu, jakie go spotyka. Wszczęła się wojna domowa w obozie. Dembiński, obcy i nieumiejący słowa po węgiersku, był niemiły wszystkim Madziarom. Już stary, nieco ciężki, odwykły od życia obozowego, potrzebował wygód; Goergey w sile wieku, żelaznego zdrowia, wyjątkowo zahartowany, kontentował się kawałkiem chleba i garścią słomy.

W wojsku, oraz później w Pradze, oddawszy się naukom przyrodniczym, szczególnie chemii, żył po spartańsku, umyślnie zaprawiał się do znoszenia niewygód. Chemii zawdzięczał wstęp do służby węgierskiej i stosunek z Kossuthem; wytrzymałością na trud, chłód i głód, imponował żołnierzom.

Goergey wiedziony zazdrością do Dembińskiego stanął na czele malkontentów — nie wykonywał rozkazów — po Kapolnie zaczął otwarcie pracować nad usunięciem polskiego Xenofonta. Wyżsi wojskowi zażądali od Dembińskiego przedstawienia planu dalszej wojny. Po poprzednich zajściach był to oczywisty manewr i erat niesubordynacyi. Dembiński — zwłaszcza jako cudzoziemiec — powinien był zwołać radę wojenną, odkryć swój plan i z nią się odpowiedzialnością podzielić; tymczasem złajał przybyłych i odprawił z niczem, powtarzając, jak niegdyś w Litwie, że czapkiby nie nosił, gdyby czapka mogła wiedzieć, co on ma w głowie. Na to starszyzna formalnie zasuspendowała wodza; wzięto go nawet pod straż, którą jednak niebawem usunięto pod pozorem, że ktoś kogoś niedobrze zrozumiał. Kossuth ujął się niby za Dembińskim, ale widząc swoją niemoc, ustąpił i zamianował Dembińskiego pomocnikiem ministra wojny. Innemi słowy, skapitulował przed Goergeyem. Prócz tego popełnił wielką niezręczność — zdradzając się, że sam zamyśla o objęciu naczelnego dowództwa.

Postawienie adwokata na czele armii nie mieściło się w głowie najzagorzalszych stronników Kossutha; Klapka, któremu Kossuth przeznaczał obok siebie miejsce szefa głównego sztabu, zapytany, czy rutyna wojskowa jest niezbędną dla wodza na placu boju, w chwilach, kiedy niema czasu na narady, odparł, że tak, i projekt upadł [1]. Goergey to sobie zanotował w pamięci. Gdy Kossuth złożył z tronu Habsburga i ogłosił się gubernatorem, wszelkie prawdopodobieństwo przemawiało za tem, że znowu kiedykolwiek sięgnie po buławę, a sama myśl o tem była istną trucizną dla ambitnego żołnierza. Okryty powodzeniem, popularny w wojsku, szczęśliwy i niezbędny, mógł śmiało stawić czoło gubernatorowi, w którego jeniusz armia straciła wiarę. Czy Goergey projektował gwałtem obalić Kossutha, o co go oskarżano, nie jest rzeczą dowiedzoną. Gwałtu zresztą używać nie potrzebował; dość było protestacyi ze strony starszyzny wojskowej i oświadczenia, jakiej chce formy rządu. Większość niezawodnie pragnęła w duchu dyktatury wojskowej, ale od jawnego wystąpienia jednych wstrzymywały patryotyczne skrupuły, drugich przekonanie, że nie warto ściągać na siebie odpowiedzialności, bo sprawie nic już pomódz, ani zaszkodzić nie zdoła. Nie chcąc, prędzej nie mogąc iść wstępnym bojem, Goergey rozpoczął z Kossuthem skrytą wojnę. Jego antagonizm, poparty obojętnością armii na losy rządu, sprawił, że gubernatorstwo było gatunkiem dekoracyi teatralnej. W Debreczynie bawiono się w politykę i dyplomacyę, w kraju krew ciekła obficie, ale za kulisami szło tylko o to, kto kogo wysadzi, czy Goergey Kossutha, czy Kossuth Goergeya.

[1]) Kossuth. — Schriften aus der Emigration.

Pertraktacye partyi pokojowej z Goergeyem w celu zmiany rządu, spełzły na niczem. Goergey zarzucał tamtym, że nie wiedzą sami, czego chcą; tamci zaś bali się dyktatury wojskowej. Goergey pousuwał zdolniejszych jenerałów i sam objął ministerstwo wojny wraz z naczelnem dowództwem. Przyszła interewencya rosyjska, porażki i klęski; rząd nie miał bezpiecznego schronienia, magnaci rozjechali się na cztéry strony świata, w izbie niższej radziła garstka nieprzejednanych, gotowych pójść na emigracyę. Kossuth, zmuszony ratować głowę, zabdykował władzę na rzecz Goergeya, ale dopiero wtenczas, kiedy temu już nie pozostawało, jak zdać się na łaskę i niełaskę Austryakom lub Rosyanom.

Siedząc w Ołomuńcu, ks. Feliks Schwarcenberg nie wiedział o kłótniach Goergeya z Kossuthem; znając jednak naturę ludzką i historyę podobnych powstań, nietrudno było przewidzieć, że w obozie węgierskim skończy się na wojnie domowej między matadorami, która upadek sprawy przyspieszy. Walki osobistych ambicyj, nieodłączne od życia publicznego, tak dobrze w monarchiach jak w republikach, w spokojnych czy burzliwych czasach, tem bardziej są nieuniknione w rewolucyach.

W społeczeństwach normalnie uorganizowanych znajduje się naturalny rozjemca, wobec woli którego wszystko ostatecznie milknie. — Rewolucya, niszcząc istniejące węzły prawne i hierarchiczne, wyzywa do walki ambicye jednostek, otwiera ich zapasom swobodne pole, a zarazem pozbawia społeczeństwo dobrodziejstw rozjemstwa i wypłynięcie na powierzchnię jakiegoś rozjemcy czyni rzeczą trafu i szczęścia. Gdy one nie dopiszą, niezgoda się uwiecznia i dobija sprawę. Tak było u nas w roku 1831; taki sam los spotkał Węgrów.

Czas najdzielniej pracował w Węgrzech na pożytek Austryi, wzmagał rozdwojenie, studził namiętności, osłabiał ufność w dobry skutek, wyczerpywał siłę oporu, przekonywał, że odsiecz spaść może chyba z powietrza i że własne siły nie sprostają zamiarowi; wreszcie w wojsku podkopywał ducha i wojsko liczebnie redukował. — Węgrom nie zbywało ani na ludziach, ani na talentach organizatorskich, ale od początku do końca cierpieli niedostatek sprzętu wojennego, szczególnie broni palnej, której, skutkiem przecięcia komunikacyi z zagranicą, dostarczały jedynie fabryki krajowe w szczupłej ilości. Dlatego armia węgierska nawet w najpomyślniejszych okolicznościach nie mogła przekroczyć pewnej, ściśle oznaczonej stopy; lecz i na tej stopie niepodobna ją było utrzymać. Potyczki i marsze ciągle przerzedzały szeregi, nowe zaciągi szły coraz trudniej, nie miano rezerwowych oficerów i czasu do wyćwiczenia rekruta. Armia, znajdująca się w takich warunkach, musiała topnieć liczebnie i podupadać na duchu z każdym dniem, i to od głowy. Nawet ludzie, jak Goergey i Klapka, co całą duszą przystąpili do sprawy i wszystko zawdzięczali rewolucyi, nie mogli nie przejrzeć, że Austryi nie pokonają z garstką choćby najbitniejszego żołnierza. Dawnych oficerów austryackich, bardziej niż co innego, zatrzymywała w szeregach węgierskich niemożność wycofania się z honorem, a tego rodzaju pobudki nie są trwałe, i skoro sprawa pocznie być wątpliwą, szybko ustępują miejsca trosce o własny los. Hojnem rozdawnictwem patentów oficerskich Kossuth przepełnił wojsko najrozmaitszą zbieraniną, będącą kamieniem obrazy dla regularnej starszyzny, zawadą na polu bitwy i w służbie, niezawodnem źródłem rozprzężenia. Jakoż Węgrzy upadli militarnie nietylko pod przemocą liczebną; złamał ich czas na współkę z siłą rzeczy. Przy pewnej dozie cierpliwości i umiarkowania, przeciągając wojnę o kilka miesięcy, Austrya, według wszelkiego prawdopodobieństwa, oszczędzała sobie laurów, cudzym orężem pod Vilagos zdobytych.

Henryk Lisicki.

(*Dokończenie nastąpi*).

straty dzieci pozbawione nauki języka ojczystego lecz i pod względem materyalnym także. Weźmy n. p. przemysł i handel. Zajęcie i korzystniejsze stanowisko znajdują u kupców i przemysłowców uczniowie władający językiem polskim także. Za lat kilka trudno będzie młodzieży przemysłowej znaleźć zajęcia subjektów handlowych, buchalterów i t. p. dla braku znajomości polskiego czytania i pisania, którego jej odmawia szkoła! Pomimo zaprzeczeń wrogich nam organów, rozporządzenie to zgubne wyda owoce pod względem umysłowym, religijnym, a nadto w życiu praktycznem. Posłuchajmy teraz, co mówi *Germania* z okazyi najnowszego rozporządzenia gabinetowego: „Samo się przez się rozumie, że duchowni, czy to niemieckiej, czy polskiej narodowości, nietylko nie wezmą udziału w walce przeciwko językowi ojczystemu, ale nadto uznają naturalne prawo ojczystego języka i stosownie do tego zachowają się w słowie i czynie. Nie będą oni pod żadnym względem popierali walki toczonej za pomocą przymusu lub sztucznych środków przeciwko językowi ojczystemu tych, — których dusz przewodnikami i pouśnikami być mają, przeciwnie, czynić będą zadość w nauce religii, przy spowiedzi, na ambonie i t. d. językowi powierzonych sobie owieczek, a skoro dzieci nie mają się już w szkole uczyć czytać po polsku, będą się duchowni — o ile państwo nie przeszkodzi temu siłą pozytywną, wszelkimi siłami starać o to, aby dzieciom dopomódz do zdobycia tego, bez czego się one bez uszczerbku dla duchowego rozwoju, bez ujmy dla swego umysłowego życia, bez szkody dla swej materyalnej przyszłości obyć nie mogą, a czego potrzebują koniecznie, aby się nauczyć katechizmu, aby módz używać książki do nabożeństwa, śpiewnika i t. d. Kościół, który ma być wszystkim dla wszystkich, starać się wtedy będzie jeszcze bardziej, aniżeli dotychczas, o tych nieszczęśliwych i nie weźmie nigdy udziału w rozporządzeniu, które koniecznie musi zrazić umysły, i zrazi je także niewątpliwie dla państwa.“

Bolesną stratę poniósł nietylko Poznań, ale całe społeczeństwo Wielkopolskie i polskie przez śmierć ś. p. Władysława Bentkowskiego. Autor pisma nasze zamieszczą wyczerpującą biografię zmarłego; dla mnie dość będzie stwierdzić, że w nieboszczyku traci Polska jednego z [illegible] swoich synów, który od najmłodszego zarania dni swoich aż do ostatniego prawie tchu życia [illegible] swoich zawsze służył sprawie ojczystej. Ś. p. Władysław Bentkowski jako szesnastoletni młodzieniec walczył na okopach Warszawy. W roku 1848 i 1849 złożył niezwykłe dowody męstwa w kampanii węgierskiej pod jenerałem Bemem, w roku 1863 był sercem sztabu Langiewicza, a kiedy mu przyszło odłożyć miecz i jął się spokojniejszej pracy, jako poseł z Wielkopolski, jeden z najpierwszych ujął się w roku 1861 czy 62 za prawami naszego języka w szkołach pruskich, a przemówienie jego zdobyło sobie niemały rozgłos w całem społeczeństwie polskiem. Agonia ostatnich dni oszczędziła mu wieści o świeżem brutalnem rozporządzeniu, które ze znaną stanowczością przekreśla ostatnie [illegible] i przez całe wieki szanowane prawa narodowe. Przyjaciel Cegielskiego, niezrównaną opieką otoczył jego rodzinę i zdobył sobie wśród niej [illegible]. Kiedy dzisiejszy poseł Stefan Cegielski objął dziedzictwo swego ojca, sędziwy już Władysław Bentkowski, całą swoją energię zwrócił ku Towarzystwu Przyjaciół Nauk, i w niem jako prezes wydziału historyczno-literackiego budował wszystkich członków Towarzystwa nietylko jako punktualny przewodniczący, ale i jako skrzętny prelegent, obznajmiający członków Towarzystwa z ważniejszemi publikacyami krakowskiej Akademii Umiejętności. Działał także i na innych polach, szczególną miłością otoczył Towarzystwo Czytelni Ludowych, i mimo licznych zajęć znajdował czas, aby jako członek komisyi krytycznej Towarzystwa, książkami i manuskryptami. Cześć jego pamięci!

Równocześnie z ś. p. Bentkowskim, umarł ś. p. Antoni Pfitzner, człowiek nadzwyczajnej popularności w Poznaniu, a przytem niezwykłej zacności i zasługi. Był on przez długie lata jedyną prawie podporą tak dzisiaj kwitnącej Spółki [illegible], a jako kasyer [illegible] dobra [illegible] osób i wyświadczył [illegible]. Żal [illegible] i czas [illegible].

Na pogrzebie ś. p. Władysława Bentkowskiego przemawiali będą: jeden z [illegible], prawdopodobnie Leon Czarliński, jeden z obywateli miasta Poznania i to Dr Józef Kusztelan, na cmentarzu kolega zmarłego w poselstwie X. Dr Ludwik Jażdżewski.

Nad grobem ś. p. Antoniego Pfitznera przemawiać mają: jeden z najstarszych jego przyjaciół poseł Władysław Wierzbiński, a na cmentarzu X. Dr Antoni Kantecki.

W sprawie podjęcia akcyi przeciwko najnowszemu rozporządzeniu szkolnemu wzięła inicyatywę tutejsza komisya szkolna, która niebawem wystąpi publicznie ze ściśle określonemi planami.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 30 września b. r. zamianował dziekana i rzymsko-kat. proboszcza w Śniatynie, X. Tomasza Stańkowskiego, honorowym kanonikiem rzym.-katol. kapituły metropolitalnej.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 1 października b. r. zamianował prywatnego docenta, Karola Skibińskiego, zwyczajnym profesorem inżynieryi i budownictwa przy szkole politechnicznej we Lwowie.

Minister wyznań i oświecenia zamianował suplenta przy gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, X. Władysława Alojzego Jougana, rzeczywistym nauczycielem rzym.-kat. religii przy tymże zakładzie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego w Krzywenkiem, Jana Kubijowicza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Trójcy; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Czarnołoscach, Alfreda Załanowskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela w Wilamowicach, Józefa Latosińskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wilamowicach; tymczasowego nauczyciela w Bielanach, Franciszka Ferka, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Bielanach; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Liskach, Antoniego Siewińskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej we Fradze, Henryka Jougana, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły ludowej w Winogradzie, Teodora Kozanowicza, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Cięzowie; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Oleszowie, Pawła Fedorończuka, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Myszkowicach, Eustachego Semczyszyna, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 października.

— **Uroczystość otwarcia roku** szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim, według dawnych zwyczajów Akademij Jagiellońskiej wznowiona świeżo, rozpoczęła się dziś solennem nabożeństwem w kościele uniwersyteckim św. Anny, które celebrował kanonik kap. krak. i profesor uniwersytetu X. Pelczar. Liczne grono profesorów w togach o barwach czterech wydziałów zajęło przygotowane miejsca przed wielkim ołtarzem. Młodzieży uniwersyteckiej było w kościele nie wiele w stosunku do tak licznej, jak w przeszłym roku frekwencyi. Nie chcemy tego przypisywać obojętności, raczej temu, że skoro wpisy dopiero się zaczęły — młodzież uniwersytecka jeszcze się w pełni do Krakowa nie zgromadziła. Byłoby bowiem smutnym objawem, gdyby od uroczystości uniwersytetu naszego, tak pięknych i mających cechę historyczną, miała stronić ta młodzież, która właśnie uczuwać winna, że jest częścią tego wspaniałego organizmu, jakim jest Uniwersytet; że wszystko, co jest obyczajem i tradycyą w tej starej Jagiellońskiej szkole, to jej dziedzictwo i spuścizna, łącząca nowe z dawnemi pokoleniami. Po nabożeństwie aula *Collegii novi* zapełniła się dość licznem zebraniem doborowej publiczności, w pierwszym zaś rzędzie zajęli miejsca dygnitarze a mianowicie: Prezydent Szlachtowski, delegat Namiestnictwa hr. Borkowski, X. biskup Krasiński, Prezes Akademii Dr Majer, radcy dworu Englisch i Heiling-Degenfeld oraz kilku gości zaproszonych. Niebawem otwarły się podwoje i wszedł poprzedzony przez bedelów z godłami orszak profesorów. Za stołem zasiedli: rektor przeszłoroczny hr. Tarnowski i nowoobrany rektor X. Spis, kanonik kap. krak., dziekani i prodziekani wydziałów, po bokach zaś profesorowie i docenci.

Profesor Tarnowski, składając władzę rektorską w ręce swego następcy, miał przemowę, którą jutro wraz z odpowiedzią X. Spisa podamy w całości. Gdy były rektor wręczył następcy insygnia urzędu rektorskiego, — wyrzekł słowa uroczyste: *Accipe sceptra regiminis, catenam dignitatis et annulum sponsalem: quod felix faustumque sit.* Sekretarz Uniwersytetu, Dr Cyfrowicz, odczytał sprawozdanie z roku ubiegłego z poglądem na stan Uniwersytetu. Sprawozdanie to, mieszczące wiele ważnych faktów z jednorocznego okresu nader dla Uniwersytetu pomyślnego, podamy również w streszczeniu. Wreszcie nowy rektor ogłosił, że wykłady uniwersyteckie na r. 1888 są otwarte, a ich szereg rozpoczął wykładem „O genealogii Chrystusa.“ Szczęśliwy to traf, że na pierwszy rok w nowym gmachu teolog wystąpił z pierwszą nauką, która naukowo stwierdzała jeden z ważnych podstawowych aktów wiary. Prelekcya treści teologicznej analizą tekstów, poglądami historycznemi i filozoficznemi wzbudzała ogólne i wśród świeckich zajęcie. Na tem zakończył się ten piękny akt, który był jakby dopełnieniem uroczystości inauguracyjnych *Collegii novi*.

— **Na porządku dziennym** jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej znajdują się następujące sprawy: 1) zatwierdzenie oferty p. Juliusza Przeworskiego na dostawę w ciągu r. 1888 węgla kamiennego dla biur i zakładów miejskich w cenie 50 klgr. po 30 cent., oraz dla rzeźni miejskiej 50 klgr. po 32 cent.; 2) wydzierżawienie ujeżdżalni pod Kapucynami na szkołę jazdy konnej za czynszem rocznym 800 złr.; 3) udzielenie dodatkowych kredytów; 4) zaproszenie X. Wł. Chotkowskiego do pełnienia obowiązków radcy miejskiego w miejsce śp. prof. Dra Mieczysława Bochenka. Przy drzwiach zamkniętych traktowane będą sprawy osobiste.

— **Na Wystawie krajowej**, jak wiadomo, są wyroby warszawskiej firmy „Norblin i Ska,“ reprezentowane przez krakowską firmę Jakubowski i Jarra. Pisząc o tych wyrobach wyraziliśmy się, iż ceny ich niewiele różnią się od wyrobów srebrnych. Po dokładnem, technicznem ocenieniu wyrobów Norblinowskich i porównaniu cen ze srebrnemi wyrobami, niemniej po porównaniu cen Norblinowskich z cennikami firm zagranicznych i zakrajowych, okazało się, iż wyroby te są tańsze od wszelkich sprowadzanych z innych źródeł, znacznie też tańsze od wyrobów ze srebra, choć wykonane według najnowszego wynalazku, pozwalającego na przedmiotach umieszczać piękne i trwałe rodzajowe obrazki, wynalazek zaś ten ornamentacyjny wywołać musi pewne podniesienie ceny przedmiotu. Zwykłe wyroby, szczególniej tu na miejscu wykonane, są cenami bardzo przystępne.

— **W Kasynie powszechnem** w październiku b. r. odbędą się następujące zabawy: Dnia 8 b. m. w sobotę Promenade-koncert; dnia 26 b. m. we środę Koncert pod osobistym kierunkiem p. kapelmistrza Hocka. Początek wieczorem o godzinie wpół do 8.

— **Polecenia.** Słuchacz II. roku medycyny, bardzo porządny młody człowiek, prosi o lekcye w miejscu; młody człowiek, zdolny, z najlepszemi świadectwami praktyki gospodarskiej, poszukuje posady ekonoma lub urzędnika ekonomicznego. Wiadomość w biurze weteranów z r. 1831 przy ul. Gołębiej L. 5 na dole.
Ksawery Konopka.

— **Dr Józef Kasznica**, profesor prawa kanonicznego na lwowskim uniwersytecie, zapadł w tych dniach ciężko na zapalenie kiszek. Choroba, jak pisze *Przegląd*, jest nader groźna i zachodzi poważne niebezpieczeństwo życia. Chorego mają w opiece pp. Dr Janda, Ziembicki i Mahl.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły pogorzelcom gminy Zastawce, w powiecie podhajeckim, zapomogi w kwocie 80 złr.

— **Z Chyrowa** piszą do *Przeglądu*: W Dobromilu odbyło się ostateczne procesyonalne złożenie relikwij św. Pasywa w tamtejszym monasterze OO. Bazylianów. Udali się tam z Chyrowa: JE. Najprzew. Arcybiskup lwowski i JE. X. Biskup krakowski, gdzie już wpierw przybyli wprost Najprzew. metropolita X. Sembratowicz, X. arcybiskup obrz. orm. Issakowicz i biskupi obu obrządków z Przemyśla. Dostojnikom tym Kościoła towarzyszyły kapituły i liczny kler prowincyonalny. Po uroczystej wotywie, wśród której miał kazanie w języku ruskim JE. X. arcybiskup Issakowicz, w uroczystej procesyi przeniesiono święte relikwie z cerkwi dolnej do monasteru i na tem zakończono tygodniowe nabożeństwo, odprawiane z kolei przez kler obu obrządków, od czasu przywiezienia ich z Przemyśla. Po ukończeniu tych uroczystości Arcypasterze wraz z licznem duchowieństwem i znakomitszymi gośćmi świeckimi przyjmowani byli gościnnie przez OO. Bazylianów, a na zakończenie tej improwizowanej uczty wniósł pierwszy toast JE. X. metropolita na cześć i mir obu narodowości, a X. arcybiskup Issakowicz na cześć i powodzenie obu zakonów — OO. Jezuitów i OO. Bazylianów — zgodnie obok siebie na pożytek wiary i kraju pracujących. Oba te toasty, wypowiedziane w słowach niewyszukanych, a podniosłych, tem silnem wewnętrznem przekonaniem mówców, które tryskało z każdego wyrazu, wywarły silne wrażenie na zgromadzeniu i bezwątpienia nie zatrą się prędko w pamięci słuchaczy.

Z wyjątkiem X. Biskupa przemyskiego, obrządku ruskiego, którego obowiązki pasterskie powołały do jego stolicy, reszta dostojników Kościoła ku wieczorowi przybyła z powrotem do Chyrowa i wnet potem Najprzew. X. biskup Solecki wraz z trzema Arcypasterzami lwowskimi i X. Biskupem krakowskim, otoczeni licznym korowodem świeckiego i zakonnego duchowieństwa obu, a właściwie trzech obrządków katolickich w kraju naszym pracujących, dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budującą się nową kaplicę zakładu. Pod ten kamień złożono akt pamiątkowy, podpisany przez obecnych, a nawet i przez JE. p. Ministra oświaty i radcę minist. Dra Rittnera. Akt ten spisany w języku łacińskim, którego szlachetne i jędrne formy przypominają najlepsze czasy klasycyzmu, przytaczam tu w dosłownem tłumaczeniu polskiem, udzielonem mi uprzejmie przez X. Jacka Stopkę, obecnego dyrektora szkół zakładu chyrowskiego, a dyplomowanego na gimnazyum wyższe nauczyciela języków starożytnych. Uroczystości poświęcenia towarzyszyły liczne tłumy pobożnych, a szpalery tworzyli wychowankowie wraz z swoją kapelą, która, pomimo że zorganizowaną została dopiero przed rokiem, wykwintnością wykonania rokuje piękne nadzieje na przyszłość.

Po ukończeniu ceremonij, przy których widzieliśmy JE. Pawła Popiela, Jana hr. Szeptyckiego, Zdzisława hr. Tyszkiewicza, Józefa hr. Michałowskiego, Stanisława hr. Tarnowskiego, Augusta hr. Łosia, Stefana hr. Zamoyskiego, Bolesława hr. Mniszka, starostów z powiatów przemyskiego, staromiejskiego i dobromilskiego, prócz mnóstwa osób nieznanych nam z twarzy i nazwy — zgromadzeni udali się do refektarza, gdzie sto trzydzieści kilka osób zasiadło do obiadu. Pierwsze miejsce zajął JE. X. arcybiskup Morawski wraz z resztą książąt Kościoła, gdy dalsze zajęli goście duchowni i świeccy. Ku końcowi wniósł toast X. Jackowski, rektor Zakładu, na cześć i powodzenie dobrodziejów zakonu; więc na cześć tych prymasów Kościoła, którzy pomimo swoich ciężkich obowiązków pasterskich, otaczają Zakon swą pomocą i łaską i raczyli przybyć na uroczystość dzisiejszą; więc na cześć owych reprezentantów naszej arystokracyi i szlachty — która mimo rozlicznych swoich wad dzisiejszych, stoi twardo na gruncie katolickim i pod godłem tej wiary pracuje na pożytek kraju, a Zakonowi nie szczędzi moralnego i materyalnego poparcia; więc na cześć duchowieństwa, którego mowca nie chce i nie może dzielić na części, bo ono pracując na jednej wspólnej ziemi, ku wspólnym celom, stanowi nierozerwalną, harmonijną całość. Na toast ten, wypowiedziany gorąco i gorąco przez słuchaczy przyjęty — odpowiedział senior zgromadzenia JE. p. Paweł Popiel, życząc Zakonowi dalszego, a skutecznego powodzenia w jego pracach, często rozpoczynanych jeno z kapitałami wiary i ufności w swoje siły i energię, i toastując na cześć owego skromnego zakonnika, który z temi jeno kapitałami: wiary w szczerość i pożyteczność swego przedsięwzięcia i ufność w swoję energię i szczodrobliwą pomoc współrodaków rozpoczął i doprowadził do skutku założenie chyrowskiego Zakładu. Sędziwy mówca, nie chcąc łamać praw zakonnych, nie dał folgi uczuciu, aby wymienić imię tego dzielnego bojownika Chrystusowego.

Kończąc na tem pobieżne sprawozdanie, w którem przez pośpiech wkraść się mogła niejedna omyłka i niejedno opuszczenie, nie możemy — choć ku temu *optima forma* nie upoważnieni — nie wyrazić naszym gospodarzom w imieniu ich tak licznych gości najserdeczniejszych powinszowań za niestrudzoną, pieczołowitą gościnność, a to wszystkim razem i każdemu zosobna. Prosta lojalność nie pozwala łamać praw i obyczajów gościnnego hospitium, więc nie pozwala wymienić tych, pod których adresem winnibyśmy przesłać nasze podziękowanie. Zechcą jednak wierzyć, że dnie spędzone pod ich gościnnym dachem pozostaną wszystkim w miłej pamięci na długie.... długie lata.

Akt, złożony pod węgielny kamień, opiewa w przekładzie:

A. M. D. G.

Roku od Wcielenia Pana Naszego Jezusa Chrystusa 1887 dnia 2 października, w Uroczystość Matki Boskiej Różańcowej, kiedy całym Kościołem katolickim rządził Jego Świątobliwość Papież Leon XIII, berło cesarskie dzierżył Najjaśniejszy Pan Franciszek Józef I, w królestwie Galicyi i Lodomeryi Namiestnikiem był jego Ekscelencya Filip Eques de Zaleski, całego Towarzystwa Jezusowego zarządcą Przewielebny Ojciec Antoni Marya Anderledy, prowincyi galicyjskiej przewodnikiem Wielebny Ojciec Michał Mycielski, w tem zaś Kolegium Chyrowskiem Rektorem Ojciec Henryk Jackowski: niżej podpisani Najprzewielebniejsi, Najjaśniejsi i Najoświeceńsi Pasterze, po najuroczystszem przeniesieniu tegoż dnia Szczątek świętego Passywa Męczennika do kościoła ruskiego Ojców Bazylianów w Dobromilu, poświęcili i założyli ten kamień węgielny Kolegium i Konwiktu Towarzystwa Jezusowego pod wezwaniem Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny.

Kolegium to, położone w wiosce Bieńkowice pod Chyrowem, rozpoczęto budować staraniem Ojców Towarzystwa Jezusowego Prowincyi Galicyjskiej w r. 1883 i większą część jego postawiono częścią z ojcowizny Ojca Maryana Dzierżykraj Morawskiego, kapłana tegoż Towarzystwa i z wielkich jałmużn pobożnych: Najjaśniejszego Cesarza, Duchowieństwa, Szlachty i ludu wiernego, a częścią z pożyczki zaciągniętej przez Przełożonych Towarzystwa Jezusowego ufnych w Opatrzność Bożą i Opiekę św. Józefa. Ten zaś tak wielki trud i narażenie się podjęło z ufnością Towarzystwo Jezusowe w tym celu, aby przy pomocy Boga Najdobrotliwszego, młodzież w naukach kształcić i takową do prowadzenia życia godnego Imienia Chrześciańskiego zaprawiać, ażeby tym sposobem tak Kościołowi Bożemu się przysługiwać, jakoteż do spokoju i szczęścia Rzeczypospolitej i rodzin, a wreszcie i do zbawienia młodzieńców każdego zosobna przez długie lata przyczyniać się mogło. Dzieło to przyjęte zostało od wszystkich stanów tego kraju z uznaniem godnem najszlachetniejszego Narodu Polskiego i Ruskiego, którego to największą za łaską Bożą i Jego Najświętszej Matki osobliwszą opieką było i będzie chwałą, że ani w dawniejszych, ani w nowszych czasach nigdy od świętej Wiary Katolickiej i od prostoty obyczajów po przodkach odziedziczonej oderwać się nie dał. Uznania tego niezbitym dowodem było to, że w roku 1886, którego to w dzień 15 września szkołę rozpoczęto, stutrzydziestu chłopców na wychowanie Ojcom tego Kolegium zostało oddanych, a roku bieżącego dnia 1 września, kiedy się rok szkolny zaczynał, liczba uczniów dochodzących wynosiła 18, a konwiktorów 254; tych zaś, co prosili o przyjęcie, ale dla braku miejsca odmówić im musiano, 142.

Ten dokument, na wieczną pamiątkę spisany, My Arcybiskupi, Biskupi i innych Stanów słudzy i Naśladowcy Chrystusa Pana, przy uroczystem kamienia węgielnego poświęceniu i pod wielkim ołtarzem kaplicy konwiktowej położeniu nabożnie obecni, oświadczając przed ludźmi i przed Bogiem i przed całym Jego Dworem niebieskim, że święcie i mocno stoimy we wszystkiem przy świętym Kościele katolickim i Jego Najwyższej Głowie widzialnej, Papieżu rzymskim, i prosząc Boga Najdobrotliwszego przez przyczynę Najświętszej Maryi Panny, Królowej i Matki Naszej, i Jej Najchwalebniejszego Oblubieńca Świętego Józefa, aby nam i naszym potomkom i rodakom, choćbyśmy wszystko utracić musieli, Wiarę katolicką nieskażoną zawsze zachować raczył, podpisaliśmy każdy własnoręcznie.

W Kolegium Towarzystwa Jezusowego pod wezwaniem św. Józefa dnia 2 października 1887 r.

— **Dwieście kandydatek do małżeństwa.** Panu X. w Warszawie przed paru miesiącami grono kolegów ofiarowało kosztowne album na kilkaset fotografij. Jakkolwiek prezent był bardzo przyjemnym, zaszła jedna trudność zapełnienia go, tembardziej, że p. X., jako zwolennik płci pięknej, pragnął w albumie umieścić tylko ładne twarzyczki. Kupno fotografij przedstawiało wydatek kilkunastu rubli, które poświęcić na ten cel p. X. uważał za karygodne. Po pewnym namyśle, p. X. postanowił dojść do pożądanych fotografij tańszym sposobem i w tym celu ogłosił w kilku warszawskich pismach, że młody człowiek, zamożny, poszukuje towarzyszki życia, przystojnej i t. d. W ciągu kilku tygodni p. X. otrzymał przeszło sto sztuk listów z fotografiami. Ponieważ z liczby tej tylko połowa zakwalifikowaną została do albumu, pozostało więc w niem jeszcze sporo miejsca, przeto p. X. ponowił ogłoszenie w paryskim *Figarze*, iż milioner w średnim wieku pragnie poślubić jakąś znaną artystkę przystojną, uprasza się o fotografie i t. d. I ten anons nie pozostał bez skutku, w ciągu bowiem dwóch miesięcy p. X. otrzymał 180 listów od różnych artystek z Francyi, Niemiec, Anglii, Włoch, a nawet i z Ameryki. Fortel się udał i dzisiaj wszystkie fotografie kandydatek do małżeństwa pomieszczone są w albumie.

— **Rodzina karłów.** W Odessie, w ogrodzie klubu szlacheckiego, w tych dniach wystąpiły po raz pierwszy fenomenalne karły. Jest ich troje, dwóch braci i siostra. Najstarszy w tym rodzie liczy lat 27, młodszy 21, a dziewczynka 17, z wzrostu i powierzchowności wyglądają jak dzieci 5—6-letnie. Twarzyczki mają sympatyczne, a skład tułowiu i kończyn proporcyonalny. W domu karliczki mają 19-letnią siostrę, również karlicę. Ojciec ich mieszka w Odessie, jest to mężczyzna silny, zdrów, wysoki, około 50 lat liczący, pochodzi z miasta Kaniowa, nazywa się Karp Kostecki; matka kobieta tęga, wysokiego wzrostu. — Szczęśliwe to stadło miało dziesięcioro dzieci, z których czworo umarło, a z sześciu pozostałych wyrodziły się cztéry karły. Peryod fizycznego rozwoju tych ostatnich trwał od 4—5 lat, poczem przestawały zupełnie rosnąć. Ojcu doradzano, aby przygotował karlików do publicznych występów — wyuczył ich więc muzyki. Umysłowo karły są dość rozwinięte, w ciągu jednego roku, z wyjątkiem starszego, który nie chciał się uczyć „języków obcych,“ wyuczyli się wszyscy czytać i pisać po francusku i po niemiecku. Siedmnastoletnia Marya w ciągu 4 miesięcy wyuczyła się grać na swoich lilipuckich skrzypeczkach, a dwudziestoletni Michał po trzymiesięcznej nauce gra na harmonii. Wolny czas karły poświęcają czytaniu książek; pamięć mają doskonałą. Są bardzo nabożni, starszy ma nawet zamiar wstąpienia do klasztoru. Jest on jakiś rozczarowany do ludzi i wygłasza swoje pesymistyczne poglądy w tych gorzkich słowach: „Wszyscy pysznią się swym wzrostem i dziwią się, patrząc na nas z politowaniem. Chociaż ja wśród nich nie bywam, ale znam ich sposób życia z opisów.“ Brat jego i siostra mają więcej skłonności do świeckiego żywota, chętnie uczą się różnych piosneczek i kupletów, które śpiewają na scenie, i żałują bardzo, że nie mogą sobie również żartować z dorosłych, jak ci z nich żartują. Głosy tych liliputów dźwięczą po dziecinnemu; śpiewają po małorusku, a jeden z nich doskonale skacze „tropaka.“

— **Postęp w wyrobie prochu.** Kwestya wynalezienia najodpowiedniejszego gatunku prochu, zwłaszcza od lat kilkudziesięciu, żywo zajmuje sfery wojskowe we wszystkich krajach ucywilizowanego świata. Używany przez kilka stuleci proch drobny, gwałtownie wybuchający, okazał się zupełnie niepraktycznym do dział nowej konstrukcyi, z innego, łatwiej pękającego ulanych materyału. Z tego powodu wyrabiano dla artyleryi proch coraz grubszy, pojedyncze ziarna dochodziły do 35 milimetrów długości, a grube były na 24 milimetry; nazwa prochu w tych warunkach straciła racyę bytu. Jednakowoż ostatnie dopiero lat kilka znaczny na polu fabrykacyi prochu oznaczają postęp, a mianowicie przez wprowadzenie innych substancyj do mieszaniny proch składającej. W jednym z najpierwszych gatunków prochu połowę saletry zastąpiono pikrynem amoniaku. Proch ten znaczne ma zalety, mniej gwałtownie wybucha od zwyczajnego prochu, na pocisk znacznie większą wywiera siłę, a przytem mniej naraża działo na rozsadzenie: dym znacznie jest większy i prawie bez zapachu. Wobec takich zalet zdawaćby się mogło, iż proch zielony — taki jest kolor prochu z pikrynem amoniaku — ogólne znajdzie zastósowanie. Tymczasem tak nie jest. Proch ten nie konserwuje się dostatecznie, dłuższe przechowywanie go na składzie pozbawia go wielu zalet. — Od tego czasu wynaleziono w rozmaitych krajach Europy prochy o rozmaitych kolorach; skład ich jest mniej lub więcej tajemnicą, jak n. p. proch drzewny pułkownika Schultzego, który, o ile dotychczas sądzić można, nadzwyczajne zapewnia korzyści, szybkość jego jest znacznie większą, a przez to strzał w prostej linii, mało wstrząśnienia, prawie żadnego huku i dymu. Ostatnie te dwa przymioty wątpliwą co prawda posiadają wartość. Dym i huk baterii nieprzyjacielskiej za wielką w dotychczasowej strategii odgrywał rolę. Wskazywał on niejednokrotnie wodzowi stanowisko nieprzyjaciela, a nawet pouczał go o przebiegu walki. Bez huku armat nie dowiedziałby się pod Marengo Dessaix, że Francuzi walczą z armią austryacką i nie pospieszyłby im z pomocą. Jedynie tylko wojna rozstrzygnąć jest w stanie, co większe zapewnia korzyści, czy huk i dym armat, czy strzelanie bez huku i dymu. W każdym razie przypadek znaczniejszą odgrywa rolę w kierownictwie bitew, prowadzonych z pomocą artyleryi strzelającej bez dymu i huku.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 6go: *Damy i huzary*, komedya w 3 aktach, Aleksandra hr. Fredry, ojca, i *Mąż rozpieszczony*, komedya w 1 akcie z francuskiego.

W piątek 7go z powodu przygotowań do sobotniej premiery — teatr zamknięty.

W sobotę 8go: Po raz pierwszy: *Dziwak*, komedya w 5 aktach, Aleksandra Mańkowskiego, z p. Lubiczem w tytułowej roli.

W niedzielę 9go: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny, ze śpiewami, w 5 oddziałach, Wł. L. Anczyca.

W nauce: *Hrabina Sara*, Ohneta.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich przez cały wrzesień otwarte dla zwiedzających codziennie od godziny 10 do 2 z wyjątkiem niedziel.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 10 do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 4go października pochmurno, słotno; termometr od 8·1 doszedł do 11·8 C. Barometr wraca do góry; o godz. 7ej rano d. 5go stan jego był 743·6 millim., term. 9·8 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 6go października: św. Brunona bisk. wyzn.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Wczorajsze przedstawienie *Ćwiartki papieru* wypadło pod każdym względem doskonale. P. Hofmanowa z roli Zuzanny stworzyła istne pieścidełko, grała z życiem i werwą prawdziwie francuską, w czem jej dzielnie dopomagał p. Lubicz w roli Prospera; to też publiczność ciągle ich oklaskiwała.

Dzisiaj grają: *Grube ryby* Bałuckiego. Jutro we czwartek Fredrowskie *Damy i Huzary*; dopełnieniem wieczoru wesoła komedyjka z francuskiego *Mąż rozpieszczony* z panią Sułkowską i p. Sobiesławem.

W piątek 7 b. m. teatr zamknięty, a to z powodu przygotowań *Dziwaka*, pięcioaktowej komedyi Aleksandra Mańkowskiego, z której się ciągle odbywają próby, a która po raz pierwszy przedstawioną będzie w sobotę. Tytułowa rola spoczywa w rękach p. Lubicza.

W niedzielę 9 b. m. *Kościuszko pod Racławicami.*

Panna Stanisława Kłosowska, która debiutowała w *Złotym cielcu* w roli Emmy, została przez dyrekcyą zaangażowaną dla naszej sceny od dnia 16 października b. r.

Zakup obrazów na Wystawie Sztuki przedstawia się dotąd, jak następuje: ks. Adam Sapieha za 5 rysunków Stachniewicza 1200 złr.; p. Burzyński za obrazek Brandta 500 złr.; p. Horodyski za dwa obrazy Świeszewskiego 700 złr.; p. Adam Jędrzejowicz za Fałata „Ruszenie niedźwiedzia“ 300 złr.; hr. Stanisław Badeni za akwarelę Fałata „Węglarz“ 400 złr.; hr. Roman Michałowski również za akwarellę Fałata 250 złr.; hr. Kazimierzowa Badeniowa oraz p. Adamowa Jędrzejowiczowa za dwie akwarele Sozańskiego, każda po 40 złr.; p. Konopka za pastel Reyznera 120 złr. Z działu Sztuki zastósowanej do przemysłu sprzedano kilka sztuk porcelan malowanych przez p. Eljaszównę za 16 złr.. Dołączając do tego obraz Lisiewicza zakupiony przez ministeryum za 2000 złr., ogólny zakup przedstawia się w cyfrze 5566 złr.. Muzeum Narodowe, oprócz wspomnianego obrazu Lisiewicza, otrzymało w darze portret Nedona przez Łaszczyńskiego, krajobraz Ciesielskiego nagrodzony dyplomem honorowym, oraz wielkiej rzadkości medal Zebrzydowskiego, ofiarowany przez p. Józefa Kuczewskiego.

W gronie artystów powstała myśl zawiązania osobnej komisyi, którąby się zajęła ułatwieniem sprzedaży dzieł sztuki znajdujących się na Wystawie, oraz zorganizowaniem ogólnego zakupu. Na jutrzejszy zaś wieczór, podczas elektrycznego oświetlenia, gotuje się niespodzianka, za pomocą której można będzie łatwym sposobem dojść do posiadania akwareli Sozańskiego lub Tondosa, paru obrazków olejnych Tomkiewicza, figurek rzeźbionych z terracoty, oraz kilku przedmiotów z działu sztuki zastósowanej do przemysłu.

Ustawy urządzające postępowanie sądowe w sprawach wekslowych i handlowych, przetłumaczone i praktycznie objaśnione przez Józefa Wawel-Louis. Lwów, 1887, str. 117.

„Z ogólnym rozwojem i szerszem zrozumieniem pojęć prawnych, podniesieniem dobrobytu i wsiąknięciem się pierwiastków handlu i przemysłu pod siermięgę i karmazyn, we wszystkie stany i do wszystkich gałęzi zatrudnień ludzkich, weksel przeszedł w krew całego społeczeństwa.“

To ostatnie słowo autora tłumaczy najlepiej wzrastający i u nas, a już olbrzymi, obrót wekslowy, który znowu własnym ciężarem wytwarza coraz liczniejsze i zawilsze procesa wekslowe i handlowe. Nadzieja uzyskania nowej procedury sądowej, któraby zapewniła wekslom i światu handlowemu łatwo zrozumiałe i szybko zastósować się dające formy procesowe, zawodzi, i dlatego zebranie w jedną całość i wydanie dotąd obowią-

cych ustaw, odnoszących się do procesu wekslowego i handlowego, praktyczne wytłumaczenie i objaśnienie tychże ustaw przykładami, zaczerpniętemi z praktyki sądowej, za pracę pożyteczną poczytane być musi. W szczególności bowiem dla procesu handlowego nie mamy dotąd jednolitej ustawy; a w najnowszem wydaniu zachodnio-galicyjskiej ustawy sądowej przez rozgłośną firmę Manza, którem posługuje się i u nas stan sędziowski i adwokacki, opuszczony został cały XLI rozdział ustawy sądowej, odnoszący się do procesu handlowego, z uwagą, jakoby już w Galicyi nie obowiązywał.

Autor wykazał jednak, iż niektóre §§ tegoż rozdziału obowiązują dotąd, a dołączywszy do nich wybrane z kodeksu handlowego, z ustawy wprowadzającej kodeks handl., z normy jurysdykcyjnej i t. d. wszystkie §§ odnoszące się do procesu handlowego, uwił z nich na podobiznę bukietu kodeks postępowania w sprawach handlowych.

Kwiaty, tygodnik illustrowany, poświęcony literaturze, sztuce, nauce i podróżom, rozpoczął wychodzić we Lwowie. Jako wydawca podpisany jest p. Józef Rogosz, jako odpowiedzialny redaktor p. Teofil Szumski. Pierwszy numer właśnie opuścił prasę.

Nakładem autora wyszła broszura p. t. „Młodzież polska w Leoben od r. 1877 do 1887," napisał Zdzisław Kamiński. Jestto sprawozdanie Towarzystwa akademików górniczych Polaków w Leoben z ostatnich minionych dziesięciu lat, zawierające w końcu spis akademików Polaków z tego okresu czasu, tudzież pieśni śpiewane przez nich w Leoben.

Wystawa krajowa.

Pawilon główny.

Grupa 20 obejmuje *wyroby z kamienia, gliny i szkła*. P. Maurycy Baruch w Podgórzu wystawił jeden piec zwykły biały kaflowy i dwa piece wraz z kominkami w stylu staroniemieckim, wykonane bardzo gustownie z ciemnych kafli. Prócz tego znajduje się na Wystawie jeszcze jeden piec średniej wielkości z kolorowych formowych kafli, do których wzorów dostarczyły uczennice seminaryum żeńskiego, następnie kuchnia kaflowa najnowszego systemu i rozmaite różnokolorowe i białe kafle na okaz. Fabryka wyrobów glinianych p. Barucha istnieje w Łagiewnikach pod Podgórzem od r. 1860 i wyrabia piece zwykłe i patentowej konstrukcyi, niemieckie piece formowe i kolorowe, kominki i kuchnie. Wyroby jej rozszerzone po całym kraju z powodu dobroci materyału i doskonałej konstrukcyi cieszą się od dawna ogólnem uznaniem i wielkiem wzięciem.

Fabryka pieców kaflowych, istniejąca we Lwowie pod firmą Kubin, Brich i Korzeniowski, wysłała na Wystawę jeden piec brunatny w stylu staroniemieckim, także piec wykonany z zielonych kafli i jeden piec biały z kafli deseniowych. Prócz tego są tutaj biusta z glinki artystów-malarzy Siemiradzkiego i Rodakowskiego, hr. Kazimierza Krasickiego, weterana Pawelskiego, tudzież medaliony hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i kilka konsoli glinianych na ścianę.

Fabryka wyrobów ceramicznych w Gliniku pod Żółkwią, mająca swoją reprezentacyę we Lwowie, wystawiła 3 piece kaflowe wykonane na sposób staroświecki w cenie od 120 złr. wzwyż. Piece te, jak wiadomo, obecnie coraz więcej wchodzą w modę i są już znacznie rozpowszechnione.

Oprócz tego kaflarstwo reprezentowane jest jeszcze przez dwie firmy z Biały, do których jeszcze powrócimy przy zbiorowym opisie wystawców z tego miasta. Wogóle żałować należy, że ten dział przemysłu naszego jest na Wystawie tak słabo przedstawionym. Dziwić się zaiste wypada, że n. p. znana fabryka pieców kaflowych p. Adama Żychonia w Dębnikach pod Krakowem, której wyroby są powszechnie cenione, nie dała na Wystawę ani jednego okazu — również nie przystrzegliśmy wyrobów p. Hertinga, Michalskiego, Jaworskiego z Żelazówki pod Tarnowem i wielu innych firm krajowych, które z niewiadomych powodów usunęły się od wystawienia swych wyrobów glinianych. Jeżeli chodziło o znaczniejsze koszta z powodu budowy całkowitych pieców kaflowych, należało bądź co bądź dać na Wystawę pojedyncze kafle, ornamenta, gzymsy i t. p. na okaz, ażeby chociaż tym sposobem dać świadectwo, na jakiej stopie obecnie ten przemysł u nas stoi.

W dziale wyrobów szklannych wystawiła huta szkła p. Zygmunta Piwki w Majdanie górnym sporą kolekcyę szkieł kryształowych i zwykłych domowych naczyń szklannych. Widzimy tu różnego kształtu i wielkości kieliszki do wódki i wina, szklanki na piwo i wodę, karafki, solniczki, maselniczki, zwykłe butelki, słoiki i t. p.. Piękny jest między innemi cały garnitur z jasnozielonego szkła. Fabryka istnieje już od r. 1782; za swoje wyroby odznaczoną została na Wystawie lwowskiej 1877 r. medalem zasługi, trudne jednak musi mieć stanowisko wobec fabrykatów czeskich, które, jak wiadomo, milionami rozchodzą się nietylko w samej monarchii austryacko-węgierskiej, lecz także po całym świecie.

Szkło taflowe i stołowe, solinowe i łuskowate, wystawiła na okaz fabryka szkła B. Kropfa, istniejąca od kilkunastu lat w Tarnowie tuż przy stacyi kolejowej. Fabryka ta zatrudnia się przeważnie tylko wyrobem zwykłych butelek, flaszek i szkieł lampowych.

Wspaniałe różnokolorowe okna w loży protektorskiej w głównym pawilonie, niemniej także okna nad głównym wchodem, tudzież pomniejsze okazy przy drzwiach głównego wejścia pochodzą ze znanej pracowni p. Teodora Zajdzikowskiego w Krakowie. P. Zajdzikowski jest specyalistą w swoim rodzaju, a jego okna kolorowe w wielu kościołach i kaplicach tak w Krakowie, jak na prowincyi zjednały mu wszędzie zasłużone uznanie. Odrestaurowanie z gruntu trzech wspaniałych staroświeckich witraży nad wielkim ołtarzem w kościele Maryackim, dokonane z niemałym trudem i starannością, było jego dziełem. Pracownia szklarska p. Zajdzikowskiego, założona przed kilkunastu laty, odznaczoną została na Wystawie przemysłowej 1882 r. za swe wyroby medalem pamiątkowym i dyplomem honorowym.

Panna Marya Zajdzikowska wystawiła 7 talerzy malowanych tuszem z portretami króla Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Anny Jagiellonki, Bony, Reja z Nagłowic, tudzież z orłem Zygmuntowskim i Pogonią. Portrety, starannie wykonane, zdjęte są wiernie ze starych rycin. Talerze te darowała p. Zajdzikowska komitetowi Wystawy do wylosowania.

Austryackie Towarzystwo akcyjne dla fabrykacyi Portland cementu w Szczakowy, reprezentowane przez p. Adolfa Scherera w Krakowie, dało okazy swojego wyrobu w surowym i przerobionym stanie. W słojach szklanych ustawione są próby kamienia wapiennego surowego, glinki, surowej mąki na mokro i sucho prasowanej, wapna palonego, glinki suszonej, mąki cementowej na pół palonej i dopalonej, wapna i glinki zamoczonej i wysuszonej, wreszcie cementu grubo i miałko zmielonego. Fabryka ta, założona niedawno przed kilku laty, rozwija się bardzo pomyślnie, a wyroby jej uznane przez rzeczoznawców jako bardzo dobre i mogące się mierzyć z opolskim cementem, znajdują znaczny odbyt niemniej w całej Galicyi, jak także w Królestwie, Szląsku i Morawie. Dyrekcya kolei państwowych i dyrekcya inżynieryi w Krakowie, jak niemniej inne znaczniejsze instytucye stale sprowadzają ten cement do stawianych przez siebie budynków. Fabryka zatrudnia obecnie do 300 robotników samych krajowców, a jeżeli weźmiemy na uwagę, że znajduje się w okolicy piaszczystej i nieurodzajnej, gdzie trudno wyżywić się robotnikowi o inne stosowne utrzymanie, wtedy już z tego samego względu życzyć należy, ażeby ta fabryka pomyślnie nadal się rozwijała. Oprócz okazów surowego i przerobionego cementu w słojach jest tu jeszcze kilka wyrobów ornamentowych z cementu.

Druga fabryka w Szczakowy, istniejąca pod firmą Pierwsza galicyjska fabryka Portland cementu, wystawiła cement swojego wyrobu w beczkach, tudzież próby wytrzymałości tegoż cementu. Reprezentuje ją w Krakowie p. Adolf Scherer.

W pobliżu pawilonu głównego, obok machin gospodarczo-rolniczych, znajdują się pod gołem niebem rozmaite wyroby z gliny zwykłej i glinki ogniotrwałej zarządu dóbr hr. Artura Potockiego w Krzeszowicach, mianowicie okazy cegły zwykłej i prasowanej, cegły ogniotrwałej, dachówek, drenów, płyt i różnych modelowych wyrobów, następnie cegły maszynowe, rzeźbione podwójnie prasowane, dachówki, dreny, cegły ogniotrwałe i płyty piekarskie ogniotrwałe cegielni parowej p. M. Barucha w Łagiewnikach, cegły maszynowe, fasonowe i gzymsowe S. Flaumhafta w Podgórzu, wyroby gliniane, cementowe i t. p. terrazzytowe, niemniej cegły ogniotrwałe, rury i dreny fabryki sztucznych kamieni Hechtera i Spółki w Szczakowy, umieszczone w pawilonie powozów.

Znana pracownia kamieniarska p. Fabiana Hochstima w Krakowie umieściła obok drobniejszych wyrobów z marmuru (przycisków, popielniczek i t. p.), nagrobki wykonane z granitu, labradoru, syenitu, piaskowca i krajowego porfiru. Szczególniejszą uwagę zwraca nagrobek z pięknie polerowanego labradoru połyskującego różnemi barwami w rodzaju perłowej macicy; wystawioną płytę stołową z labradoru zakupiono do muzeum w Medyolanie. Inne pracownie kamieniarskie, jakich przecież nie brak zarówno w Krakowie, jak na prowincyi, nie uważały za stosowne wystąpić do ogólnego popisu przemysłu krajowego.

Młyn gipsowy p. Bernarda Libana w Podgórzu dał okazy gipsu surowego nawozowego, murarskiego i rzeźbiarskiego. Gips nawozowy p. Libana, zawierający według rozbioru chemicznego 45% kwasu siarkowego a 31% tlenku wapniowego, nadaje się bardzo dobrze do użyźnienia roli. Gips mozaikowy i nawozowy wystawił również p. L. Taubmann z Płaszowa pod Podgórzem.

Fabryka betonów M. Zieleniewskiego w Krakowie, istniejąca od 10 lat, wystąpiła z całym szeregiem różnych okazów betonowych wyłącznie własnego wyrobu. Pod względem trwałości i wytrzymałości na zmiany powietrza, beton, jak wiadomo, śmiało dziś rywalizować może z najtwardszym kamieniem. Widzimy tutaj wyroby betonowe odnoszące się zarówno do kanalizacyi, jak budownictwa, budowy dróg, gospodarstwa i ornamentyki. Kanalizacya przedstawioną jest w okazach różnych mniejszych i większych kanałów, jakie fabryka wykonała w wielu miastach, tudzież rynien betonowych dla mniejszych kanałów, ścieków i t. p. po ulicach, w domach lub fabrykach. Następnie są inne wyroby nadające się do właściwego budownictwa, mianowicie ciosy betonowe do budowy domów, magazynów i t. p., doły kloaczne i schody betonowe, tańsze i trwalsze od kamiennych, posadzki cementowe w różnych wzorach, kolorach i mozaikach, muszle zlewowe pod rynny i do studzien, studnie z kręgów betonowych własnego systemu. Oprócz tego wyrabia fabryka kamienie graniczne, drogoskazy kilometrowe, rynny betonowe do przepustów, żłoby dla koni i bydła, cembrzyny studzienne betonowe i krążki do budowy dołów kloacznych, rezerwoarów i t. p., wreszcie z przedmiotów ornamentacyjnych tanie i ozdobne przytem trwałe nagrobki, konsole i kroksztyny, gzymsy i słupki pod sztachety. Fabryka p. M. Zieleniewskiego jest pierwszą, jaka w tym rodzaju założoną została w kraju, beton zaś nietylko jest znacznie tańszym od piaskowca, lecz także trwalszym, a wystawiony na działanie powietrza coraz bardziej twardnieje.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zawiadamia że stacya pocztowa i telegraficzna Rymanów, zakład kąpielowy, została z dniem 30-tym września b. r. zamkniętą.

Bukowińska Izba handlowa wystosowała do prezydenta krajowego bar. Pino i p. ministra handlu margr. Bacquehema petycyę, w której żąda ich interwencyi celem zaprowadzenia szybszego transportu bydła z Bukowiny na Zachód. Petycya wskazuje, że cały handel bydłem bukowińskiem od tej kwestyi zależy i wskazuje na pojedyńcze wypadki, w których transport bydła do Wiednia potrzebował 108 godzin, tak, że bydło częścią w drodze zdechło, częścią w Wiedniu jako podejrzane o choroby zostało zniszczone.

Przedłużenie kolei lokalnej Jarosław-Sokal.

Wiener Ztg donosi: Gal. kolej Karola Ludwika przedłożyła ministerstwu handlu projekt jeneralny dla przedłużenia kolei lokalnej Jarosław Sokal, z Sokala przez Uhrynów aż do granicy państwa. Ministerstwo handlu uznało, iż ów projekt ze stanowiska technicznego da się wogóle wykonać i przesłało go pod dniem 4 września Namiestnictwu galicyjskiemu, wzywając je zarazem, aby zarządziło rewizyę trasy określonej projektem. Trasa projektowanej linii, której długość mniej więcej wynosi 16½ kilometrów, ma wyjść ze stacyi Sokal, ciągnąc się doliną rzeki Bug, i kończyć się w stacyi Uhrynów. Koszta, z wyłączeniem parku przewozowego, preliminowano na 528,176 złr, czyli 31,837 złr. za kilometr.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

Od 11 do 20-go września 1887 roku, na linii Kraków-Lwów 194,349 złr. 83 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 39,656 złr. 18 cent., na linii Jarosław-Sokal 6,030 złr. 79 centów, razem: 240,036 złr. 80 centów. — Od 1go stycznia do 10-go września 1887 roku, na linii pierwszej 4,028,758 złr. 15 centów, na linii drugiej 984,420 złr. 80 cent., na linii trzeciej 161,905 złr. 60 cent., razem: 5,175,084 złr. 55 centów.— Suma na linii pierwszej 4,223,107 złr. 98 centów, na linii drugiej 1,024,076 złr. 98 centów, na linii trzeciej 167,936 złr. 39 centów;— razem: 5,415,121 złr. 35 centów.

Od 11-go do 20-go września 1886 roku, na linii Kraków-Lwów 193,774 złr. 92 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 43,724 złr. 65 cent., na linii Jarosław-Sokal 7,225 złr. 68 centów, razem: 244,725 złr. 25 centów. — Od 1go stycznia do d. 10-go września 1886 roku, na linii pierwszej 3,531,772 złr. 81 centów, na linii drugiej 1,008,952 złr. 80 centów, na linii trzeciej 122,069 złr. 67 c., razem 4,662,795 złr. 28 centów.— Suma na linii pierwszej 3,725,547 złr. 73 centów, na linii drugiej 1,052,677 złr. 45 centów, na linii trzeciej 129,295 złr. 35 centów; — razem 4,907,520 złr. 53 centów.

Wiedeń 4 października.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny a mianowicie: ciężkich, średniociężkich i lekkich węgierskich 3974, tudzież warchlaków galicyjskich 4898; razem 8872 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 38½, 39 do 40, za średniociężkie 37, do 38, — za lekkie 34 do 36, tudzież za warchlaki galicyjskie 31, 34, 36 do 38 i 39. Wszystkie płacono za 100 kilo żywej wagi. *Wilhelm Amirowicz.*

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 5 października. Posłem do Rady państwa z tutejszej Izby handlowej wybrany dziś Stanisław Niemczynowski 13 głosami na 25 głosujących; Bodyński miał 12 głosów. Wybór nastąpił po ściślejszem głosowaniu. Przy pierwszem głosowaniu otrzymał Rutowski 8 głosów.

Wiedeń 5 października. Obiega tutaj pogłoska, iż Arcyks. Rudolf uda się do Rzymu na jubileusz Papieża.

Berlin 5-go października. Crispi, zapytany w Frankfurcie, oświadczył, że przybył do księcia Bismarka na specyalne życzenie tegoż i że nie miał żadnego specyalnego celu podróży. Kwestya rzymska musi być uważaną jako sprawa czysto wewnętrzna i jako taka w rozmowie z ks. Bismarkiem nie była poruszoną. Włochy pragną pokoju i zachowania równowagi w Europie, dlatego też przystąpiły do przymierza.

Przy unikaniu wielkich konfliktów chcą Włochy zapobiedz niebezpiecznemu posuwaniu się Rosyi w stronę Konstantynopola. Morze Śródziemne nie może być rosyjskiem.

Bułgarya ma sympatyę Włoch.

Zofia 5 października. W konaku czynią się przygotowania w celu przyjęcia matki ks. Ferdynanda.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 października. Wskutek rekwizycyi sądu krajowego zostali uwięzieni starsi kontrolorowie Prochazke i Leitner oraz Lehner, taksator tutejszego głównego urzędu cłowego.

Buda-Peszt 5 października. Wbrew doniesieniom dzienników oświadcza *Nemzet*, iż rząd z uchwalonego 45-milionowego kredytu użyje najwięcej 20 do 21 milionów.

Nawet dostarczenie tej sumy w razie niepomyślnego targu pieniężnego zostanie odroczonem.

Frankfurt n. M. 4go października. Crispi przybył tutaj wczoraj wieczór, a dziś w południe odjechał do Medyolanu.

Wrocław 5 października. W Zabrzu, w kopalni Gwidona, zostało wczoraj 20 osób zasypanych. Dotychczas wydobyto jednego ciężko rannego.

Londyn 5 października. Biuro Reutera donosi z Tamatave pod d. 21 września: Pomiędzy rządem Madagaskaru a francuskim ministrem rezydentem istnieją naprężone stosunki.

Minister rezydent kazał zdjąć flagę francuską i opuścił Tananarivo. Madagaskarski minister spraw zewnętrznych został wygnanym.

Konstantynopol 5 października. W odpowiedzi na ostatnią turecką notę dziękuje Rosya Porcie za przyjęcie wszystkich ważniejszych punktów propozycyi rosyjskiej, i wyraża życzenie, aby rosyjski komisarz nie podlegał komisarzowi tureckiemu, lecz żeby ten ostatni był zawisłym od książęcego namiestnika, przez Rosyę wysłanego; następnie aby czas trwania misyi przedłużyć z 3 najmniej na 4 miesiące.

Kwestya wyboru księcia i udziału rumelijskich deputowanych w wyborach ma być zawisła od porozumienia się mocarstw. Uważają tutaj, iż Porta wskutek definitywnego przyjęcia Ernrotha, jako namiestnika, zaangażowała się ostatecznie i zobowiązała się, w razie, gdyby akcya w Bułgaryi okazała się konieczną, wziąć inicyatywę w tejże.

Belgrad 4 października. Urzędownie stwierdzonem zostało, iż z pomiędzy 142 wybranych posłów, należy 65 do liberalnego, a 71 do radykalnego stronnictwa.

Wszystkie doniesienia o czasie i miejscu zebrania się skupczyny są przedwczesne.

Zofia 4 października. Rząd otrzymał wiadomość, iż w dniu wyborów, w przyszłą niedzielę, uwijający się na granicy emigranci zagraniczni wraz ze zwolennikami Karawełowa i Cankowa zamierzają wewnątrz kraju wywołać zaburzenia, celem unieważnienia wyborów i okazania Europie, iż w kraju anarchia panuje. Rząd poczynił kroki celem utrzymania porządku i spokoju podczas wyborów i wysłał wojsko do podejrzanych okręgów.

Żandarmerya miała utarczkę pod Trn z rozbójnikami, którzy schronili się na terytoryum serbskie. Rząd polecił swemu pełnomocnikowi w Belgradzie, by tenże poczynił kroki celem schwytania zbiegłych rozbójników.

Kurse. Wiedeń 5 października 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·10. — Renta austr. srebrna opod. 82·35. — Renta 4% złota austr. 112·25 — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·20 — Akcye Banku Austr. Węg. 879·—. — Akcye kredytowe 282 50 — Londyn 125·60. — Napoleony 9·93—. — Dukaty 5·93. Marki 61·42½. — 5% Renta węg. papier. 86·30. 4% Renta węg. złota 99·45 — Losy prem. węg. 123 50. — Obligacye indemn. galicyjskie 103·25. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95·50 — Akcye Länderbanku 225·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 217·20 — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 223 25. — Akcye kolei południowej 88·80. — Ruble 111·25. — Srebro —.

Berlin 5 października. — Banknoty austryackie 162·70. — Krótki Wiedeń 162·50. — Banknoty ros. 181·25 — 5% Listy zast. Polskie 56 20. — 4% Listy Likw. Polskie 51·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 87·75.— Akcye austr. kredytowe 460·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.
(Od 1 czerwca 1887.)

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa	osobow.	pospiesz.	mieszany	kuryer.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wie.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9.07 wie.	5·30 rano	11·15 rano	3·58 po p.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 po p.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed południem; Wieliczka przyjazd 11·59 „ „

Do Wiednia: kuryerskie: 6·55 rano i 9·37 wieczór; osobowe: 5·57 rano, 9·20 przed poł. i 3·— po poł.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 5 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 50	111 50
Marki niemieckie	61 15	61 65
Dukat ważny	5 90	5 98
20-to frankówka ważna	9 88	9 98
Imperyał ważny	10 22	10 30
Rubel srebrny obrączkowy	1 43	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 —	104
4½% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 50
6% „ „ „	94 50	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	91 50	92 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „ „ „	98 25	99 25
5% „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	103 35	104 25
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 75	100 50
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	53 -	55 —
5% „ „ „ „ „ „ „	45 -	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	217 75	219 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	223 —	225 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	281 —	284 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
„ „ Stanisławowa	32 50	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 50	17 50
„ „ węgier. „ „	11 75	12 40

Wiedeń 4 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 25	81 45
4⅕% „ srebrna	82 40	82 60
4% „ złota	112 25	112 45
5% „ papier. nieop.	96 20	96 40
3⁶⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	130 25	130 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 -	135 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 —	138 75
„ „ 1864 „ 100 „	167 75	168 25
„ „ 1864 „ 50 „	167 75	168 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 75	150 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 —	114 75
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	104 —	105 —
Galicyjskie „ „	103 25	103 75
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 —	104 75
Węgierskie „ „	104 50	105 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 10	104 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	111 50	112 -
Boden-Credit austryackie . . 80 „	241 —	241 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 70	283 -
„ Bank węgierski . . . 200 „	289 50	289 75
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	176 —	177 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	565 —	567 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	879 —	881 —
Unionbank . . . . 200 „	210 —	210 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 25	151 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	92 25	92 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	182 —	182 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	391 —	393 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2570	2575
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	217 50	217 90
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	144 50	144 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	223 50	224
Nordwest austr. . . . 200 „ „	161 25	161 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	173 75	174 25
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	186 75	187
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	178 50	179
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	231 70	232 20
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	90 20	90 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	—	— -
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	163 25	164 -
„ Westb. . . . . 200 „ „	164 —	164 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 75	126 25
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 70	102 —
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 25	102 75
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 —	100 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	99 —	99 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	96 25	97 —
5% „ „ „ „ „	101 10	101 40
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 10	101 40
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93 —	93 50
4½% „ „ „ „ 52 lat	98 50	99 -
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 50	96 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	103 50	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat	100 —	100 15
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 —	102 40
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 25	101 75
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	101 70	— —
4% „ Banku Hip. prem. . . .	104 75	105 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	99 50	100
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 25	101 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 75	101 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	— -
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 —	101 60
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 30	100 90
„ Jarosław 300 „ „	99 80	100 30
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 —	103 —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 70	82 20
„ nieop. „ „ „	91 20	91 70
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 50	107 -
„ „ Lit. B 200 „ „	104 90	105 30
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 -	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	91 70	92 30
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 —	99 60
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	199 —	199 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 50	145 -
„ „ złot. 200 złr. 5%	125 50	126 -
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	104 75	105 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 50	100 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	99 20	99 60
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 —	98 40
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 90	101 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 50	120 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	128 80	129 20
„ Węgierskie . . „ 100	123 50	123 60
„ Tureckie . . . fr. 400	17 —	17 10
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	9 05	9 40
Kredytowe . . . . . . „ 100	178 25	178 75
Clary . . . . „ 42	48 25	49 25
3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	116 50	— —
Insbruku . . . . „ 20	22 —	22 75
Keglewicha . . . . . . „ 10½	26 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 75	20 25
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	48 75	49 75
Palffy . . . . „ 42	48 50	48 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 —	17 40
„ „ węgier. „ 5	12 10	12 40
Rudolfa . . . . „ 10	19 —	19 50
Salma . . . . „ 42	61 —	61 50
Salzburskie . . . . . . „ 20	24 25	24 75
St. Genois . . . . . . „ 42	60 25	60 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	33 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	— —
4% „ . . . . „ 50	69 75	70 50
Waldsteina . . . . . . „ 21	41 —	41 70
Windischgrätza . . . . „ 21	50 —	50 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20-frankówki	9 92	9 93
Imperyały rosyjskie	10 24	10 26
Funty szterl. angielskie	12 53	12 58
Liry tureckie złote	11 28	11 30
Marki niemieckie za 100 marek	61 42	61 50
Rubel papierowy za 100 rubli	111 25	111 50

Lwów 3 października.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 50	96 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 50	104 50
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 4 października.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	101 —
„ „ „ V „	— —	100 —
4% Listy likwidacyjne	— —	92 40
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 —
„ „ „ III „	— —	— —
„ „ „ IV „	— —	99 25
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Z dniem 1 października b. r. otworzyłem

Zakład gimnastyki

salonowej, higienicznej i ortopedyi dla panienek i chłopczyków, jakoteż dla osób dorosłych. — Również udzielam **lekcyj szermierki** według systemów francuskiego i niemieckiego. (2326-1-4)

Aleksander Weiss
w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro.

Rodowita Włoszka

z narzeczem Toskańskiem, udziela lekcyj gramatyki i konwersacyi. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: **Julia Matter nata Consoli** w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 3. [2325-1-3]

Stangret dobrze polecony, z żoną doskonałą praczką, poszukuje miejsca na wsi lub w mieście. — Adres: **Kraków, ulica Basztowa Nr. 5 u odźwiernego.** (2324-1-3)

Subjekta

poszukuje **Magazyn towarów i konfekcyj damskich J. SOBOLEWSKIEGO** w Krakowie. [2301-1-3]
Zgłoszenia listow. z załączeniem fotografii.

Drzewa owocowe.

JABŁONIE 6- do 8-letnie	sztuka	złr.	—·60
BRZOSKWINIE i MORELE 4-let.	„	„	1·—
DERYNIE 8-letnie	„	„	—·50
JASIONY 4 i 5 mt.	„	„	—·60
SZPARAGI 3-letnie	100 sztuk	„	1·50
„ amerykańskie wielkie	„	„	2·—

Gumniska p. Tarnów.
(2302-1-2) *Korsynek.*

Koń wierzchowy

(może być i do zaprzęgu użyty) — 15·1 miary, kasztanowaty, zdrowy, bez błędów — jest za umiarkowaną cenę do sprzedania. — Bliższej wiadomości zasiągnąć można w domu pod L. 2 przy ulicy Wolskiej, w stajni. (2327-1-3)

SOLITER wyleczenie niezawodne w dwóch godzinach przez użycie *Globules Secretans* apt. uwień. nagrodą. Środek *nieszkodliwy*, przyjęty w szpitalach Paryzkich. *Globules Secretan* usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.

UWAGA. Znakomite powodzenie Globules Secretan dało powód do licznych podrabiań, których chorzy starannie unikać powinni.

We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

[2199-1-]

Uwiadomienie.

Nabywszy podręcznik **„Najlepsza Metoda“** do nauki języka niemieckiego bez nauczyciela przez *Platona Reussnera*, otrzymałem do tejże jako podarek bezpłatny dzieło **„Potop“** *Sienkiewicza.*
(2225-3-3) *Władysław Różański.*

Winogrona

świeżo zrywane, do użytku kuracyjnego i stołowego, rozsyłamy za zaliczką lub za gotówkę opłatnie w 5 kil. koszykach poczt. po 1 złr. 60 c.
J. Watz & Co., handel wywozowy
(2264-2 8) w **Werschetz** w Węgrzech.

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 ty godni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VII., Laudong. Nr. 29. (1887-11)

Winogrona

dojrzałe i słodkie, świeżo zerwane, także wielkie **pigwy** 1 złr. 50 ct.; **świeże orzechy** po 1 złr. 80 ct. — rozsyła koszyk 5-kil. opłatnie do każdej stacyi pocztowej.
Ed. Rittinger, właściciel winnic
(1954-12-15) w **Werschetz** (w Węgrzech).



Anti-Migraine

Dra ALQUIÉ
Leczenie wszelkiego rodzaju najuporczywszych
BOLEŚCI GŁOWY

Boleści głowy i migreny są nieznośną dolegliwością tem przykrzejszą, że często i przez długi czas wciąż wracają i męczą osoby im podlegające. Dr ALQUIÉ z Montpellier wynalazł nareszcie nieoceniony specyfik leczący boleści głowy i sprawdził na tysiącach pacyentów tak we Francyi jak w Algierze skuteczność tego środka, który przez wciąganie w nozdrza uśmierza w jednéj chwili najuporczywsze boleści głowy i newralgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.

SKŁAD GŁÓWNY W PARYŻU W APTECE
Dra PEZET et Cie, 47, ul. Taitbout.

W Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i J. Trauczyńskiego, — we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wiewiórskiego i innych.
[1700-9-24]

Poszukuje się

UCZNIA do APTEKI

w większem mieście. — Zgłoszenia pisemne, zapieczętowane, opatrzone znakiem **uczeń do apteki,** przyjmuje z grzeczności **Zarząd Drukarni „Czasu“ w Krakowie.** (2238-7-8)

MAGAZYN MÓD Mme ANNA

w Krakowie, ulica Szewska Nr. 21,
został zaopatrzony w **kapelusze jesienne i zimowe** najnowszych fasonów. — Magazyn przyjmuje wszelkie zamówienia tyczące się **tualety damskiej,** wykonując takowe w najkrótszym czasie. (2322 2 5)

Dywany, Chodniki, Kapy, Serwety, Portiery,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1864-4-)
Kazimierz Niesiołowski w Krakowie, Sukiennice 24.
CENY BARDZO NISKIE.

Z POWODU WYSTAWY
Magazyn sukien męskich

Ferdynanda Kosiby

w Krakowie, Rynek 23, I. piętro,
został wcześnie zaopatrzony w wielki **wybór materyj krajowych i zagranicznych na sezon jesienny i zimowy.**
Na Wystawie (pawilon główny, dział II., grupa 13) posiada własnego wyrobu: **kontusz z żupanem i frak.**
Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal łaskawej pamięci. [2253-3 3]

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.
We Lwowie, w aptekach PP: MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

[1574-14-]

Słabość męzką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).
W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [2087-5-15]

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:
Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.
Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.
Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.
P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**
We **Lwowie,** w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;
w **Krakowie,** w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

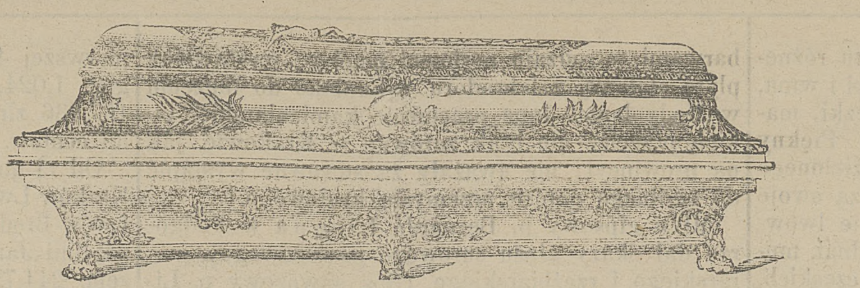
[1576 29]

Impotencyę,

osłabienie męskie,
wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **oleczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.
Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także **listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (1705 186)



W **Bochni; Skład trumien metalowych** urządziła fabryka wiedeńska w domu **J. Bulsiewicza w Bochni;** ceny mierne, wybór duży.
(2328-1-5)

Dr. Serafin Chmurski

otworzył kancelaryę adwokacką przy ulicy Poselskiej (ul. św. Józefa) Nr. 20. (1986-13-15)

Fabryka papy ogniotrwałej w Tarnowie

poleca swoje wyroby:

Papę za 1 metr □ ważący 3 kilogramy . . . . . . 25 centów.
Płyty izolacyjne asfaltowe za kilogram . . . . . . 5 centów.

(2044 17-20) **Wrzosek i Skrzypiec.**

BARDZO ZAJMUJĄCY WYNALAZEK

Parfumerie-Oriza

L. LEGRAND, *PARIS, Rue St-Honoré, 207*
ESS-ORIZA SOLIDIFIÉE
PERFUMY W STANIE STAŁYM
WYNALAZEK NAUKOWY PATENTOWANY WE FRANCYI i ZAGRANICĄ

Perfumy Ess-Oriza *zamienione w stan stały nowym sposobem, posiadają nieznane do tego czasu moc i zapach. — Zawarte są w kształcie* OŁÓWKÓW *lub* PASTYLEK *w malutkich flakonikach lub futeralikach łatwych do noszenia przy sobie. Te wonne ołówki wcale nie ulatniają się, a zużyte łatwo się zamieniają w futeralikach świeżemi. — Mają tę wielką wyższość, że nadając przez samo zetknięcie zapach przedmiotom, nie wymagają zmaczania lub zniszczenia przedmiotów.* DOŚĆ JEST LEKKO POTRZEĆ ABY NATYCHMIAST PRZEJĘŁY SIĘ WONIĄ.

CIAŁO BRODA CHUSTKI KORONKI MATERYE RĘKAWICZKI KWIATY SZTUCZNE
i wszelkie inne przedmioty jak Bielizna i Papeterye i t. p.

ZNAJDUJĄ SIĘ WE WSZYSTKICH ZNACZNIEJSZYCH SKŁADACH PERFUMERYI. *Katalogi perfum z cenami ich przesyłają się FRANCO na żądanie.*

W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego. (2084-5-24)

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.
Wielki pierwszorzędny hotel.
600 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“) **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (2265 69 92) **L. SPEISER,** dyrektor.

Płynne złoto i srebro.

Płynne złoto i srebro do pozłacania, posrebrzania i naprawy ram, przedmiotów drewnianych, szklannych, metalowych, skórzanych, papierowych i. t. p.
Użycie dla każdego bardzo proste. Cena za flaszkę wraz z pendzlem 1 złr., 6 flaszek 5 złr., 12 flaszek 9 złr. Za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem gotówki, rozsyła (1759-3-15)
Karol Pröls w Bernie morawskiem.

Najlepszą BIBUŁKA NA PAPIEROSY *jest prawdziwa bibułka* **LE HOUBLON** wyrobu francuzkiego Firmy CAWLEY & HENRY w PARYŻU, 17, rue Béranger. *Przed naśladowaniem ostrzega się!*

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecana przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od przymieszek i substancyi szkodliwych zdrowiu.

Cawley & Henry Propres du Brevet
MARQUE DE FABRIQUE C. & C.
CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci w PARYŻU

(1893-4-)

Wina szampańskie

Extra (demi-doux **Extra-Dry** (sec **Crémant Rosé** (demi-doux),
firmy **George Goulet** w Reims
DOSTAWCY DWORÓW
Cesarzowej Indyi i Królowej Wielkiej Brytanii, Króla Holenderskiego, Następcy Tronu Angielskiego Ks. Walii, [1548 7-]
we wszystkich pierwszorzędnych handlach win w Królestwie, w guberniach zachodnich, Ks. Poznańskiem i Galicyi.

VAN HOUTEN'S CACAO jest uznany jako NAJLEPSZY i w używaniu NAJTAŃSZY.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci i kolonialnych, oraz cukierniach, w puszkach blaszanych po 1|2, 1|4 i 1|8 kilo netto zawartości. [2157-80-104]

Miejsca sprzedaży; w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräutlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Lenerta, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarz. — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 18/19. — W Rzeszowie J. Scheitter & Comp.

Asystent farmacyi

poszukuje zaraz umieszczenia. Adres pod literami **J. P.** poste restante **Nowy Sącz.** (2251-2-3)

Chłopiec z ukończoną 2 klasą gimnazyalną lub realną, znajdzie natychmiast umieszczenie w handlu towarów mieszanych **Jana Sanaka** w **Krzeszowicach.** [2250-2-3]

Bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu

poleca (2077 17-)
pierwszy krakowski skład płócien krajowych
M. KULCZYKOWSKIEJ
w Krakowie, ul. św. Jana 4.

Realność

składająca się z trzech kamienic trzechpiętrowych, w Rynku położona, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Pośrednictwo wykluczone. Bliższej wiadomości i wyjaśnień udzieli **Józef Dörfler, pałac Biskupi od ulicy Wiślnej, na II. piętrze.** (2170-3-6)

Vöslauskie winogrona kuracyjne

w gustownych 5-kilowych koszykach pocztowych opłatnie 2 złr. 25 cnt.
Vöslauskie czerwone wino Ausstich
w 5-kilowych baryłkach pocztowych opłatnie 3 złr. za nadesłaniem należytości. (2118 16-18)
Georg Lehner, Vöslau.

Poszukuje się do kupna

pewnej rozległości pokładów torfowych, a przeważnie włóknistych, głęboko położonych i wpobliżu stacyj kolei żelaznych. Próby uprasza się przy opisie obszaru i głębokości oraz szczegółowego położenia miejscowości nadesłać pod adresem p. **Apolinary Lubicz Choromański w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 15,** dom JO. Ks. Lubomirskiego. — Próby torfu czysto opałowego bezwłóknistego nie będą przyjmowane. (2241-3-3)

WINOGRONA STOŁOWE
codzień świeże, rozsyłamy w 10 funt. paczkach poczt. po złr. 1·50 opłatnie za zaliczką. (2266-3-)
Frankl & Co. w Werschetz (w Węgrzech).

Sukno!

Piękne gatunki wykrawa się bardzo tanio. Próbki przesyła się na okaz. (2175-3-)
Skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm“ w Bernie.

Wielki cyrk Sidolego.

Codziennie wielkie przedstawienie, w niedziele i święta **dwa wielkie przedstawienia.** Początek pierwszego o godzinie 4tej popołudniu, drugiego o godzinie 7 1/2 wieczór. (2149-16-)
Z szacunkiem
Teodor Sidoli, dyrektor.

Wapiennik miejski w Podgórzu,

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wybornej jakości wapno, o czem analiza Wnego Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu lub zarząd przy piecu, oraz udziela wszelkich wyjaśnień i z odbiorcami ugody zawiera.

Ceny wapna na rok 1887.

Przy odbiorze większej ilości, z odstawą na miejsce budowy w Podgórzu lub w Krakowie (w obrębie rogatek, jako też z odstawą i naładowaniem do wagonu loco stacya kolei „Podgórz-Płaszów“).

Za 100 klgr. wapna skalistego grubego	złr.	—·60.
Za 100 klgr. miału wapiennego	„	—·20.
1 metr sześcienny wapna gaszonego równy 10 hekt.	„	4·50.

Ze względu na niskie ceny produktu, a wszczególe miału, który się wyśmienicie do uprawy roli nadaje, zwraca się uwagę panów Rolników.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie. Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy

DYREKCYA.

[2076-38-50]

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEZENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w *Bergen* (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (1911-60-)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski W. Redyk, F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt.. — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAŻU I. Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch apt.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1887 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
6·12 rano z Krakowa, 8·28 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Zywca, Nowego Sącza.
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca,
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Krakowa-Podgórza
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,
10·48 przedpołudniem z Skawiny, Oświęcima,
6·05 wieczór w Podgórzu, 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca,
7·03 wieczór w Podgórzu 7·35 w Krakowie z Oświęcima. (1918-73)

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza,
11·30 wieczór z Zywca, Orłowa, Zagórza.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*